

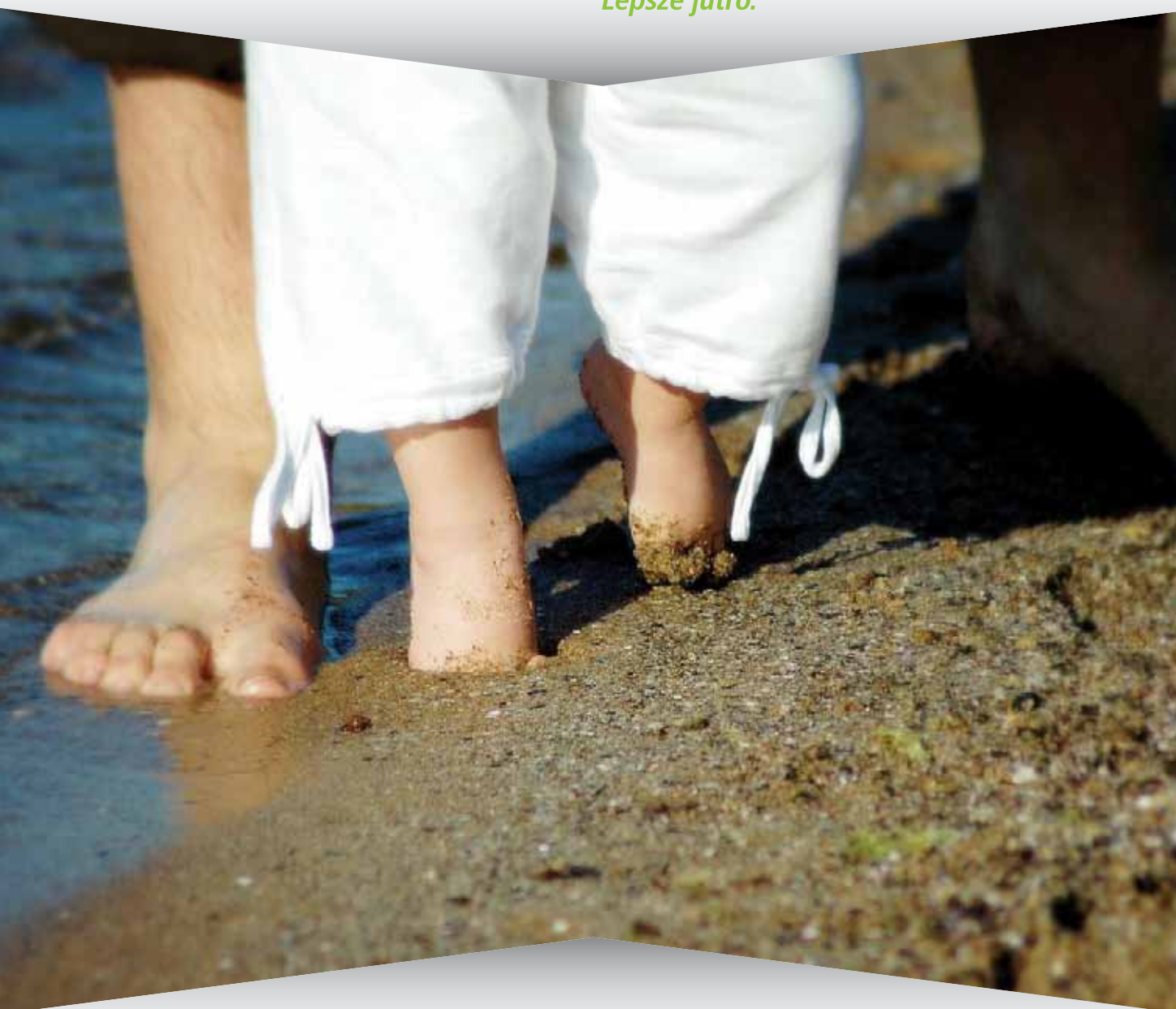
Biuletyn Integracji Społecznej Województwa Zachodniopomorskiego

Nr 2(7)/2011

Egzemplarz bezpłatny

www.projektrops.wzp.pl

Profesjonalne kadry.
Lepsze jutro.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Urząd Marszałkowski
Województwa Zachodniopomorskiego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



SPIS TREŚCI

Słowo wstępu	3
Z życia projektu i nie tylko.....	4
Targi ekonomii społecznej w Łobzie.....	5
Zalew atrakcji w Nowym Warpnie.....	7
Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.....	9
Ośrodek Wpierania Rodziny „Dom pod Świerkiem” w Białogardzie.....	11
Z praktyki Ośrodka Adopcyjno – Opiekuńczego w Koszalinie.....	15
Projekty systemowe realizowane w ramach Działania 7.1 Priorytetu VII PO KL.....	20
O trudnej sztuce bycia razem czyli Partnerstwo na „zakręcie”.....	22
O komunikacji interpersonalnej raz jeszcze	27

**Biuletyn Integracji Społecznej
Województwa Zachodniopomorskiego**

Nr 2(7)/2011

Egzemplarz bezpłatny

Wydawca:

Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej
ul. Korsarzy 34
70-540 Szczecin

Zespół redakcyjny:

Dorota Rybarska-Jarosz, Marzena Kareńska, Stanisław Kałamaga

Redakcja:

ul. Starzyńskiego 3-4, p. III, pok. 11
70-506 Szczecin
tel/fax 091 42 53 635
www.projektrops.wzp.pl

Zdjęcie na okładce: Simona Balint

Skład i druk: PPH Zapol, Al. Piastów 42, 71-062 Szczecin

Nakład: 1000 egz.

Biuletyn przygotowywany w ramach projektu systemowego
Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej „Profesjonalne kadry – lepsze jutro”.



Droży Czytelnicy!

Obszar polityki społecznej, do niedawna utożsamiany wręcz z pomocą społeczną, zaczyna się wreszcie rozszerzać i wypełniać. W czerwcu bieżącego roku, posłowie uchwalili ustawę, która wnosi zupełnie nowe rozwiązania w dziedzinie wsparcia dziecka i rodziny. Pojawiają się one poza dotychczasowym katalogiem zadań pomocy społecznej, często rozumianej dotąd jako bliżej nieokreślony system, który niczym czarna dziura – wchłonie wszystkie zadania dotyczące ludzi w środowisku – od dzieci poczęwszy,

poprzez problemy wychowawcze, patologie, biedę i wykluczenie, po seniorów włącznie. Pojawia się więc nowy porządek prawny, dedykowany samorządom, zobowiązujący do organizowania wsparcia innego niż pomoc społeczna, choć oczywiście z możliwością wykorzystania jej zasobów i doświadczenia. Sam tytuł nowego dokumentu: „Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej” wskazuje obszar regulacji: tam, gdzie jest konieczność – wspieramy funkcjonowanie rodziny, a gdy jej zabraknie lub dalsze wspieranie z jakiegoś powodu nie jest już możliwe – organizujemy system pieczy zastępczej. Tę właśnie ideę, a także jej wykonawczy wymiar, czyli dylematy i pytania, jakie zebraliśmy w toku licznych konsultacji i debat ze środowiskami służb społecznych w gminach i powiatach, przedstawiamy Państwu w poniższym zeszycie.

Prezentujemy także, obok rozważań teoretycznych nad założeniami ustawy, dotychczasowe przykłady działań na rzecz rodziny i dziecka. Wybraliśmy dla Państwa placówki, które jeszcze przed ogłoszeniem ustawy, realizowały jej ideę, według własnego pomysłu i reguł. Zarówno Dom pod Świerkiem w Białogardzie jak i Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Koszalinie prowadzą działalność o zasięgu regionalnym lub przynajmniej subregionalnym. Zadania, jakie realizują z własnej inicjatywy, mogłyby być z powodzeniem powielone w innych placówkach na terenie regionu, a nawet kraju. Zachęcam do zapoznania się z tymi ciekawymi przykładami pracy na rzecz rodziny.

Ponadto, jak zwykle w naszych zeszytach, informacje bieżące na temat projektu systemowego ROPS oraz kolumna Doradców, którzy tym razem opisują doświadczenia z autorskiego projektu „Partnerstwo w czterech krokach”, realizowanego przez cały niemal 2011 rok w jedenastu gminach regionu. Refleksje i wnioski z tej długofalowej pracy z całymi grupami środowiskowymi mogą być cenną lekturą dla wszystkich, którzy widzą potrzebę budowania partnerstw lokalnych na rzecz lepszej jakości życia mieszkańców w swojej gminie. Mija czas, gdy jedna grupa zawodowa czy społeczna określała potrzeby innej grupy i swoimi instrumentami próbuje wpłynąć na ich zaspokojenie. Zasady partycypacji społecznej, subsydiarności i współodpowiedzialności za siebie i swoje otoczenie, które najlepiej realizują się w działaniach partnerskich, omówimy bliżej w jednym z następných numerów Biuletynu. Studium realizacyjne „Partnerstwa w czterech krokach” wprowadza Państwa już dziś, poprzez przykłady, w ten trudny i ważny społecznie temat.

Wrz z całym Zespołem Redakcyjnym oraz Autorami artykułów, życzę przyjemnej i przydatnej lektury, a jednocześnie zachęcam wszystkich Państwa do współtworzenia następnych Biuletynów.

Dorota Rybarska – Jarosz

Dyrektor

Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej

Z ŻYCIA PROJEKTU I NIE TYLKO



05.07.2011

10 zespołów interdyscyplinarnych ds. rozwiązywania problemów społecznych rozpoczęło udział w cyklu edukacyjnym „Zespoły interdyscyplinarne – tworzenie i funkcjonowanie”. Cykl odbywa się w Połczynie Zdroju i zakończy się konferencją podsumowującą w listopadzie br.

11.07.2011

W Szczecinie odbyło się Spotkanie przedstawicieli Regionalnych Ośrodków Polityki Społecznej. Na trzydniowym spotkaniu zjawili się przedstawiciele ROPS z Gdańska, Krakowa, Torunia, Łodzi, Wrocławia, Lublina, Poznania i Zielonej Góry. Główną ideą



spotkania była wymiana doświadczeń w zakresie projektów systemowych i konkursowych realizowanych przez Regionalne Ośrodki Polityki Społecznej.

18.07.2011

Rozpoczęły się warsztaty „Wsparcie i motywacja” obejmujące zagadnienia związane z metodami radzenia sobie ze stresem, rozpoznawaniem symptomów wypalenia zawodowego, pozytywną motywacją, technikami relaksacyjnymi, zachowaniem w sytuacjach konfliktowych i kryzysowych. W tym roku zrealizowanych zostało 10 edycji warsztatów, w Goleniowie i w Niechorzu.



05.09.2011

Odbyło się II Zachodniopomorskie Forum Integracji Społecznej, zorganizowane przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, działający w strukturach Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego. Forum jest elementem działań prowadzonych w ramach projektu „Profesjonalne kadry – lepsze jutro” i stanowi miejsce wymiany poglądów w zakresie innowacyjnych narzędzi i metod przeciwdziałania zjawisku wykluczenia społecznego oraz potencjału współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi. Wśród prelegentów byli m.in. marszałek Olgierd Geblewicz, poseł Magdalena Kochan oraz minister Bartosz Arłukowicz.



Stanisław Kałamaga, ROPS

Targi ekonomii społecznej w Łobzie

Reintegracja społeczna i zawodowa, przeciwdziałanie zjawisku wykluczenia społecznego, integracja środowiska osób niepełnosprawnych z osobami pełnosprawnymi, rozwój społeczności lokalnych - to tylko niektóre z tematów poruszanych podczas ogólnopolskich Regionalnych Targów Aktywnych Form Pomocy.

Targi odbyły się w dniach 16-17 czerwca 2011 roku w miejscowości Tarnowo w gminie Łobez. Zorganizowane zostały przez Stowarzyszenie Współistnienie - Centrum Integracji Społecznej „Od Nowa” w Łobzie w ramach Programu „Aktywne Formy Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu - edycja 2011-2015 r.”, ogłoszonego i dofinansowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Partnerami podczas organizacji targów byli Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie oraz Powiat Łobeski.

Celem Targów była promocja szeroko rozumianej ekonomii społecznej. Zaprezentowane zostały efektywne idee oraz wdrożone doświadczenia samorządów gminnych, organizacji pozarządowych z obszaru aktywnych form pomocy. Spotkanie miało na celu wzmocnienie przekonania o wartości idei pomocy społecznej i gospodarki społecznej poprzez partnerską działalność sektorów organizacji pozarządowych. Na Targach była możliwość zapoznania się z dorobkiem podmiotów działających w obszarze aktywnych form pomocy.

W imprezie wzięło udział ponad 150 osób z całej Polski. Uroczystego otwarcia Targów dokonali: pani Magdalena Kochan – Poseł na Sejm RP, pan Kazimierz Ziemia – w roli Przedstawiciela Wicepremiera Waldemara Pawlaka, pani

Krystyna Wyrwicka – Dyrektor Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pan Jerzy Mormul – Komendant Główny Ochotniczych Hufców Pracy, pan Olgierd Geblewicz – Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, pan Ryszard Mićko – Wicewojewoda Zachodniopomorski oraz pani Maria Paprocka-Wall – Prezes Stowarzyszenia „Współistnienie”.

W pierwszym dniu targów zostały zaprezentowane działania podmiotów wykorzystujących instrumenty aktywnych form pomocy z piętnastu województw naszego



kraju. Podmioty te zostały wytypowane przez poszczególne Urzędy Wojewódzkie w porozumieniu z Regionalnymi Ośrodkami Polityki Społecznej i Wojewódzkimi Urzędami Pracy. Działalność swoich jednostek przedstawili (w formie prezentacji multimedialnych) przedstawiciele województw: zachodniopomorskiego (trzy dobre praktyki), wielkopolskiego, warmińsko-mazurskiego, świętokrzyskiego, śląskiego, pomorskiego, podlaskiego, podkarpackiego, opolskiego, małopolskiego, łódzkiego, lubuskiego, lubelskiego, kujawsko-pomorskiego, dolnośląskiego; reprezentujący spółdzielnie socjalne, centa i kluby integracji społecznej, fundacje i stowarzyszenia, a także instytucje publiczne działające w sferze szeroko rozumianej polityki społecznej. Organizacje reprezentujące „dobre praktyki” miały okazję promować swoją działalność i wyroby na stoiskach targowych. Przed przerwą obiadową zaprezentowana została sztuka w wykonaniu niepełnosprawnych aktorów z Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki”.

W drugim dniu targów odbył się moduł wspólny pt. „Problemy i bariery rozwoju ekonomii społecznej w Polsce”.





którego moderatorem był pan dr Włodzimierz Puzyna z Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Szczecinie. Ekspertami podczas panelu byli: pani Iwona Klimowicz - Główny Specjalista Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie; pan prof. dr hab. Mirosław Grewiński, reprezentujący Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej w Warszawie; pan dr Waław Idziak ze Stowarzyszenia „Hobbiton” w Partnerstwie „Razem” w Sierakowie Sławińskim. W tym dniu udział w module wzięł pan Bartosz Arłukowicz – Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, który zabrał głos w dyskusji i wyraził swoje poparcie dla wszelkich prospołecznych inicjatyw podejmowanych przez uczestników spotkania.

Następnie, po części wspólnej, dokonany został podział na trzy panele dyskusyjne:

1) „Partnerstwo formalne i nieformalne w kreowaniu aktywnych form pomocy ze szczególnym uwzględ-



nieniem terenów wiejskich” – moderowany przez panią Iwonę Klimowicz. Jako Eksperci udział w dyskusji wzięli pan dr Waław Idziak oraz pan dr Włodzimierz Puzyna.

2) „Działalność podmiotów ekonomii społecznej na rzecz osób niepełnosprawnych” – moderowany przez panią Agatę Wilińską-Onyśko – koordynatora Obserwatorium Integracji Społecznej ROPS. Ekspertami w ramach tego panelu byli: pan Jan Chmiel – Wiceprezes Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki” z Bielska-Białej oraz pan Przemysław Momot – Kierownik Zakładu Aktywności Zawodowej „Centralna Kuchnia” w Stargardzie Szczecińskim.

3) Panel wyjazdowy – wizyta studyjna w Centrum Integracji Społecznej „Od Nowa” w Łobzie oraz w Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, Ruchową i z Autyzmem w Resku – Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy w Radowie Wielkim.

Dwudniowe spotkanie zostało zakończone – w ramach modułu wspólnego – podsumowaniem „Regionalnych Targów Aktywnych Form Pomocy” oraz przedstawieniem wniosków wypracowanych podczas poszczególnych paneli dyskusyjnych.

Zaproszeni goście mieli okazję zapoznać się z działalnością prezentowanych instytucji. Udział w Targach przedstawicieli różnych środowisk stanowił doskonałą możliwość wymiany poglądów, doświadczeń, a także nawiązania kontaktów mogących mieć wpływ na nawiązanie współpracy międzyinstytucjonalnej. Stanowił też źródło inspiracji do podejmowania nowych inicjatyw na bazie poznanych „dobrych praktyk” aktywnych form pomocy i wdrażania ich w swoim regionie.

Zespół ds. Organizacji Targów CIS Łobez



Zalew atrakcji w Nowym Warpnie

27 sierpnia 2011 r. odbyły się III Targi Ekonomii Społecznej w Nowym Warpnie.

W tym roku Targi zgromadziły kilkudziesięciu wystawców. Różnorodność oferty sprzyjała ciekawej prezentacji oferty przedsiębiorstw społecznych. Wielu przedsiębiorców nie tylko oferowało swoje produkty ale i włączało uczestników - gości targów do wspólnych aktywności.

W trakcie konferencji prasowej jeszcze przed samym wydarzeniem, Członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego Jan Krawczuk podkreślał wagę i rolę ekonomii społecznej w dzisiejszym świecie: - W czasie, gdy Europa i Polska borykają się z kryzysem, los ludzi, którzy nie do końca potrafią sobie radzić z rzeczywistością, jest szczególnie trudny. Dlatego dzisiaj każda aktywność związana z ekonomią społeczną jest na wagę złota, bo nie tylko uczy nas wrażliwości, ale buduje solidaryzm i społeczną odpowiedzialność za wszystkich ludzi, którzy żyją obok nas. Zbliżające się Targi mogą pokazać, że wyjście z trudnych sytuacji życiowych jest możliwe, a każdy kolejny dzień nie musi być taki nieodgadniony i straszny. W naszym codziennym zabieganiu zbyt często nie potrafimy dostrzec, że ktoś inny nie tryska uśmiechem i zadowoleniem, że potrzebuje pomocy, a czasem tylko – i aż – inspiracji. Działania z zakresu ekonomii społecznej znajdują się w głównym nurcie pracy Urzędu Marszałkowskiego, a silne wsparcie mają w środkach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - mówił Jan Krawczuk. W spotkaniu z dziennikarzami, które odbyło się w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, udział wzięli także organizatorzy Targów: Władysław

Kiraga - Burmistrz Gminy Nowe Warpno, Tomasz Przerwa - Naczelnik Wydziału Promocji i Informacji Starostwa Powiatowego w Policach oraz Antoni Sobolewski - Wiceprezes Stowarzyszenia Czas Przestrzeń Tożsamość. Obecna była także Dyrektorka Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej (ROPS) – Dorota Rybarska-Jarosz.

To wspaniałe wydarzenie, okraszone mnóstwem towarzyszących imprez, koncertów i innych atrakcji – mówi Antoni Sobolewski – ale jest jeden cel, który przyświeca wszystkim instytucjom zaangażowanym w jego organizację: chcemy pokazać jak pracują przedstawiciele, wciąż dość tajemniczego dla większości osób, sektora ekonomii społecznej. Chcemy opowiedzieć jak można korzystać z lokalnej ekonomii, lokalnej przedsiębiorczości i jak ją rozwijać.

Poszczególne podmioty przygotowały m.in., piknik historyczny z inscenizacją walki, zabawy i gry dla dzieci (Bajkowy Świat Malucha, dmuchane zamki, budowanie z klocków), kręgle i kino pod chmurką, wędrownie zoo, muzeum PGR-u, warsztaty fotograficzne, kącik garncarski, wyroby kowalstwa artystycznego, przejażdżki kucykiem i bryczką.

W trakcie Targów odbywały się również lokalne spotkania z ekonomią społeczną, które oprócz słuchaczy z całego regionu zgromadziły również wielu ciekawych gości. Prelegentami byli m. in. Cezary Miżejowski (twórca ustawy o spółdzielniach socjalnych), Karolina Cyran-Juraszek oraz Dyrektorka Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej – Dorota Rybarska-Jarosz. Gościem podczas spotkań był również Bartosz Arłukowicz - sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik premiera ds. przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu.



Swoją obecnością zaszczylił też Henryk Wujec – doradca ds. Społecznych Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, Marek Hok – Członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego.

- Obszar ekonomii społecznej został wpisany do zadań samorządu województwa na początku roku – mówi dyrektor ROPS, Dorota Rybarska-Jarosz. - Jesteśmy jego koordynatorem dla całego regionu i dla całego regionu musimy planować jego rozwój na wiele lat naprzód, za co odpowiedzialny jest właśnie Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Dostrzegliśmy w tym ogromną szansę – przede wszystkim, w dobie kryzysu ekonomicznego, szansę na tworzenie nowych miejsc pracy, ale także szansę na integrację społeczności lokalnych. Z tego wynika coś niesamowitego – uczestniczymy w wyjątkowym ruchu, widzimy wspaniałą współpracę różnych podmiotów, tworzymy lokalne partnerstwa, promujemy ekonomię społeczną. Jest to obszar, który nie mógłby funkcjonować bez wsparcia zewnętrznego – staliśmy się łącznikiem między unijnymi funduszami, a naszymi lokalnymi partnerami, których rozwojem jesteśmy bardzo mocno zainteresowani, bo ich rozkwit przekłada się na rozwój całego województwa - mówiła dyrektor.

Podczas Targów odbyło się seminarium pt. „Lokalne spotkania na rzecz ekonomii społecznej”, na którym została zaprezentowana ogólnopolska Długofalowa Polityka Rozwoju Ekonomii Społecznej oraz opracowywany przez ROPS Plan działań na rzecz rozwoju, promocji i upowszechniania ekonomii społecznej w regionie.

Targi były okazją do zaprezentowania się przedsiębiorców społecznych z województwa zachodniopomorskiego, jak również do regionalnej wymiany informacji i doświadczeń pomiędzy podmiotami ekonomii społecznej, instytucjami wspierającymi oraz samorządem.



*Na podstawie:
www.wzp.pl*

www.facebook.com/ekonomiaspoleczna

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej krytycznym okiem doradcy...

Od stycznia 2012 r. w życie wchodzi Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Niesie ona wiele zmian w funkcjonowaniu ośrodków pomocy społecznej a przede wszystkim powiatowych centrów pomocy rodzinie oraz regionalnych ośrodków polityki społecznej.

Najważniejszą zmianą ustawy jest to, że cały system wsparcia dla rodziny biologicznej i dziecka został oparty na powyższej ustawie a nie tak jak do tej pory - na ustawie o pomocy społecznej. Istotną konsekwencją takiego zabiegu jest fakt, że przy stosowaniu systemu wsparcia w żadnym zakresie nie obowiązuje kryterium dochodowe z ustawy o pomocy społecznej. Należy jednak pamiętać, że nawet w ustawie o pomocy społecznej nie warunkuje się świadczenia pracy socjalnej spełnieniem warunku kryterium dochodowego. Zgodnie z art. 10 ustawy o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej, praca z rodziną prowadzona jest szczególnie w formie:

- konsultacji i poradnictwa specjalistycznego;
- terapii i mediacji;
- usług dla rodzin z dziećmi, w tym usług opiekuńczych i specjalistycznych (budzi wątpliwość o jakie usługi ustawodawcy chodzi, nie ma odniesienia do ustawy o pomocy społecznej a w treści omawianej ustawy termin ten więcej się nie pojawia);
- pomocy prawnej;
- organizowania dla rodzin „grup wsparcia”.

Wymienione działania podejmowane na rzecz rodziny są realizowane przez gminę lub podmiot, któremu gmina zleciła realizację tych zadań. Gmina może wyznaczyć do realizacji tego zadania ośrodek pomocy społecznej. Ważnym elementem pracy z rodziną jest objęcie jej wsparciem w postaci działań asystenta rodziny. Asystent rodziny jest przyznawany przez kierownika OPS, na wniosek pracownika socjalnego, po przeprowadzeniu przez tego ostatniego wywiadu środowiskowego. Działaniami asystenta objęte są tylko te rodziny, w których występują problemy opiekuńczo-wychowawcze. Asystentem rodziny może być osoba posiadająca wykształcenie wyższe na kierunku pedagogika, psychologia, socjologia, nauki o rodzinie lub praca socjalna; wykształcenie wyższe na innym kierunku uzupełnione szkoleniami z zakresu pracy z rodziną i udokumentowanym, co najmniej rocznym stażem pracy z dzieckiem lub rodziną lub

studiami podyplomowymi obejmującymi zakres programowy szkolenia dla asystentów rodziny (zgodnie z rozporządzeniem, w którym Minister do spraw rodziny określi liczbę godzin i zakres programowy szkolenia); wykształcenie średnie i szkolenie z zakresu pracy z dziećmi lub rodziną i co najmniej 3-letni staż pracy z dziećmi lub rodziną. Wymogi formalne jakie musi spełnić asystent rodziny spowodują, że pewna grupa osób pracujących w chwili obecnej jako asystent rodziny w projektach systemowych, nie będzie mogła wypełniać dalej swoich obowiązków. Przeszkodą będzie to, że osoby posiadające wykształcenie średnie i mogące się wykazać wymaganym doświadczeniem nie będą w stanie spełnić warunku dotyczącego udokumentowanego posiadania świadectwa ukończenia szkolenia. W chwili obecnej istnieje tylko projekt rozporządzenia, które może zacząć obowiązywać dopiero po 1 stycznia 2012 roku. Zasadnym wydaje się zatem wprowadzenie przepisów przejściowych umożliwiających ukończenie szkolenia np. w ciągu trzech lat od wejścia w życie ustawy. Przepis ten powinien mieć zastosowanie szczególnie wobec osób, które przed wejściem w życie nowych przepisów, wypełniały już obowiązki asystenta rodziny w projekcie jak również wobec pracowników socjalnych nieposiadających wyższego wykształcenia. Za wprowadzeniem takiej zmiany do ustawy o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej przemawia nie tylko fakt zostawienia w systemie osób, które już nabyły doświadczenie, ale przede wszystkim to, że praca z rodzinami dotkniętymi problemami opiekuńczo-wychowawczymi prowadzona w ramach działań podejmowanych w projektach systemowych, jest często dwuletnia. Zmiana osoby asystenta, w trakcie procesu naprawczego w rodzinie, w wielu wypadkach zmniejszy prawdopodobnie skuteczność oddziaływań. Do zadań asystenta należy w szczególności:

- opracowanie i realizacja planu pracy z rodziną w konsultacji z członkami rodziny oraz pracownikiem socjalnym;
- opracowanie planu pracy z rodziną w przypadku czasowego umieszczenia dziecka poza rodziną;

- udzielanie pomocy rodzinom w poprawie ich sytuacji życiowej, w tym w zdobywaniu umiejętności prawidłowego prowadzenia gospodarstwa domowego;
- udzielenie pomocy rodzinom w rozwiązywaniu problemów socjalnych;
- udzielenie pomocy rodzinom w rozwiązywaniu problemów psychologicznych;
- udzielenie pomocy rodzinom w rozwiązywaniu problemów wychowawczych z dziećmi;
- wspieranie aktywności społecznej rodzin;
- motywowanie członków rodzin do podnoszenia kwalifikacji zawodowych;
- udzielanie pomocy w poszukiwaniu, podejmowaniu i utrzymywaniu pracy zarobkowej;
- udzielanie wsparcia dzieciom;
- podejmowaniu działań interwencyjnych i zaradczych w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa dzieci i rodzin;
- prowadzenie dokumentacji pracy z rodziną;
- sporządzania, na wniosek sądu, opinii o rodzinach i jej członkach.

Obszar działań asystenta rodziny jest w tak dużej mierze wspólny z działaniami podejmowanymi w pracy socjalnej, że praktycznie rola pracownika socjalnego została sprowadzona do przyznawania świadczeń finansowych oraz konsultacji planów pracy z rodziną. Jednocześnie zapis, który mówi, że liczba rodzin objętych działaniami asystenta w jednym czasie nie może przekroczyć dwudziestu, znacząco obniży skuteczność jego działań. Trudnym do zrozumienia jest fakt, że koordynator pieczy zastępczej (osoba pracująca z rodzinami zastępczymi z ramienia organizatora pieczy zastępczej na poziomie powiatu) ma wspierać rodziny zastępcze w liczbie nie przekraczającej 15. Oznacza to (według ustawodawcy), że wspieranie rodzin biologicznych, w których występują problemy opiekuńczo-wychowawcze angażuje mniej zasobów, niż wsparcie rodzin, które z definicji funkcjonują prawidłowo (rodzin zastępczych). Trudno się zgodzić z taką tezą i należy się liczyć z tym, że to właśnie liczba rodzin, którymi ma się zajmować asystent rodziny może doprowadzić do braku skuteczności proponowanych rozwiązań. Doświadczenia ośrodków pomocy społecznej – które w ramach projektu systemowego POKL prowadziły asystenturę rodzin – wynika, że asystent podejmuje skuteczne działania, gdy wspiera maksymalnie cztery do pięciu rodzin.

Asystentem nie może być osoba zatrudniona w danym OPS na stanowisku pracownika socjalnego. To rozwiązanie rozwiało nadzieje tych, którzy uważali (ja też do nich należałam), że asystentami rodziny staną się najlepsi z pracowników socjalnych. W rozwiązaniach, jakie będą obowiązywać od 1 stycznia 2012 roku, pracownik socjalny zatrudniony w konkretnym ośrodku, może co najwyżej zmienić zawód i zostać asystentem rodziny, ale nie będzie łączyć tych funkcji np. pracownik socjalny-asystent rodziny. Wyrzucenie poza działania pracy socjalnej najbardziej wrażliwego obszaru, jakim jest rodzina i dziecko, może spotkać się z niezrozumieniem, bowiem już obecnie, przez niektórych pracowników

socjalnych uznawane jest za swoiste votum nieufności do tej grupy zawodowej.

W celu wsparcia rodziny w prawidłowej realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczych, ustawa wprowadza, poza wymiennymi, dwie formy wsparcia (art. 24):

- placówki wsparcia dziennego;
- rodziny wspierające.

Placówki wsparcia dziennego mogą być prowadzone w znanych formach, takich jak:

- opiekuńczych – w tym kół zainteresowań, świetlic, klubów i ognisk wychowawczych;
- specjalistycznych;
- pracy podwórkowej prowadzonej przez wychowawcę.

W ramach realizowanych zadań, placówki wsparcia dziennego w formie opiekuńczej zapewniają dziecku opiekę i wychowanie, pomoc w nauce i organizację czasu wolnego (art. 24). Placówka wsparcia dziennego prowadzona w formie specjalistycznej organizuje zajęcia socjoterapeutyczne, terapeutyczne, korekcyjne, kompensacyjne oraz logopedyczne. Placówki te mogą również realizować indywidualne programy korekcyjne, programy psychokorekcyjne lub psychoprofilaktykę. Placówki wsparcia dziennego prowadzone w formie pracy podwórkowej realizują działania animacyjne i socjoterapeutyczne. Praca na rzecz dzieci w tej ostatniej formie jest na terenie naszego województwa rzadkością i dobrze się stało, że ustawa na stałe umieściła je w działaniach wspierających rodzinę.

Ostatnią proponowaną formą wsparcia dla dziecka i rodziny jest możliwość dana wójtowi, burmistrzowi oraz prezydentowi, zawierania umów na pełnienie funkcji rodziny wspierającej (art. 31). Istnieje też możliwość upoważnienia kierownika OPS do zawierania powyższych umów. Rodzina wspierająca pomaga rodzinie pokonywać trudności w:

- opiece i wychowaniu dziecka;
- prowadzeniu gospodarstwa domowego;
- kształtowaniu i wypełnianiu podstawowych ról społecznych.

Rodzina wspierająca, na podstawie zawartych umów, może otrzymać zwrot kosztów związanych z udzielaniem pomocy.

Ustawa o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej otwiera nowy rozdział w tworzeniu zwartego systemu wsparcia, mającego na celu zwiększenie kompetencji opiekuńczo-wychowawczych wielu rodzin, zmagających się z tym problemem, ale także przesunięcia środka ciężkości dotychczasowego systemu – z interwencji na prewencję i profilaktykę. Wymaga jednak jeszcze wielu poprawek i wspólnych ustaleń, tak by zminimalizować ryzyko błędu, bo skutki tych działań odczuwają najsłabsi – dzieci.

*Iwona Klimowicz
Główny specjalista
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej*

Ośrodek Wspierania Rodziny „Dom pod Świerkiem” w Białogardzie

Historia placówki sięga początków XX w. Wówczas to właściciel ziemski z Podwilcza, a pochodzący spod Lipska, i znany ze swej dobroczynnej działalności na rzecz dzieci pokrzywdzonych, baron Max von Hewald, kazał zbudować w roku 1900 budynek przy Luizenstrasse 45 (obecnie ul. Grunwaldzka 49). Rok później przekazał go na cele charytatywne gminie ewangelickiej w Białogardzie. W owym czasie na jej czele stał superintendent dr Emil Klar. Pierwotnie budynek przeznaczony był dla dzieci bezdomnych (w liczbie 20 – 25). Dzieci tam przebywające, a objęte obowiązkiem szkolnym, uczęszczały do Volksschule (szkoły powszechnej), która mieściła się najprawdopodobniej w gmachu obecnego Gimnazjum nr 2. Dla dzieci w wieku 3 – 6 lat zorganizowano przedszkole na miejscu. Dom dziecka powstał najprawdopodobniej w 1911 roku, a jego pierwszą kierowniczką była siostra Anna Kutschkau. Następca dr. Klara, Johannes Zitzke, dokonał rozbudowy placówki w latach 1925 – 26 (kosztem 120 tys. marek). Powstały wówczas: sala widowiskowo – sportowa, mogąca pomieścić 500 osób (obecnie gimnastyczna), duża kuchnia oraz pomieszczenia przeznaczone na działalność kółek zainteresowań. W tym czasie funkcjonują tutaj także organizacje ewangelickie kobiet, młodzieży i dzieci, tworząc centrum wspólnoty św. Marii. Tak więc placówka ta służyła nie tylko dzieciom, ale wszystkim niemal mieszkańcom miasta – jako centrum kultury, edukacji i pomocy.

W 1941 roku stała się również miejscem pobytu dla 69 chłopców z Hanoweru, których umieszczono tu w obawie przed alianckimi bombardowaniami

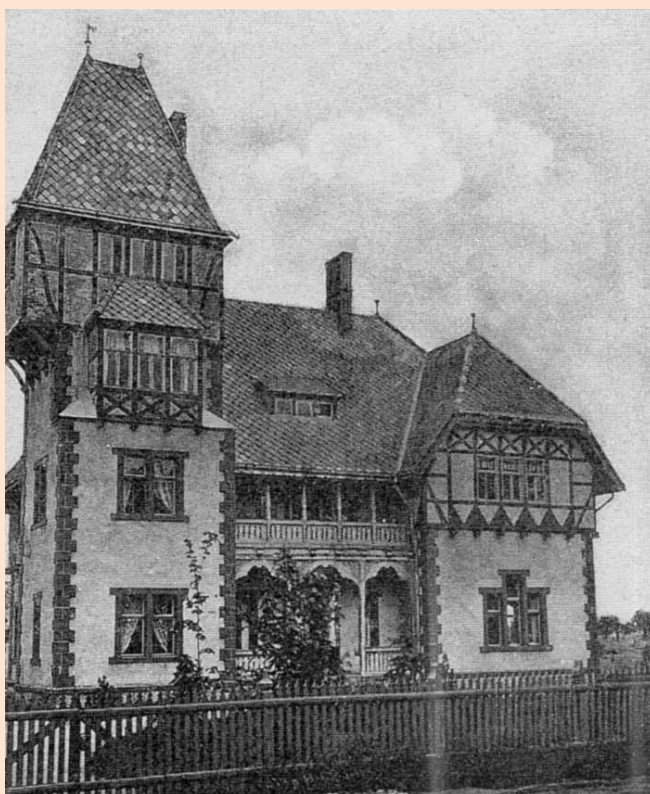
Niemiec. Jednym z tych chłopców był Roald Maniewski (autor zdjęć placówki z 1941, 1969 i 1997 roku). Chłopcy ci pobierali naukę w miejscowych szkołach m.in. Hindenburgschule przy Pankninstrasse (dziś Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. Dąbrowszczaków). Działalność placówki zakończyła się we wrześniu 1945 roku,

kiedy to siostra Martha Bukowski opuściła, wraz z dziećmi, Białogard. Siostra Martha była pomocnicą siostry Elizabeth Neubauer kierującej domem dziecka. Ta ostatnia zmarła w Białogardzie w listopadzie 1945 roku.

Już 17 września tego roku, w budynku po ewangelickim domu wspólnotowym (ale już wówczas przy ul. Grunwaldzkiej 49), znalazł swoje miejsce Państwowy

Dom Dziecka w Białogardzie. Na pieczęci placówki znalazł się również człon: „Wojewódzki Zakład Opiekuńczo – Wychowawczy im. Staszica w Białogardzie”. Nie wiadomo w jaki sposób doszło do nadania placówce imienia. Jedynym zachowanym dokumentem z tego okresu jest księga „Ewidencja wychowanków” (prowadzona do roku 1951). Według niej, pierwszego dnia, przyjęto do placówki 27. dzieci, o przeważnie polskich nazwiskach i niemieckich imionach, prawdopodobnie przywiezionych z Niemiec. Do końca roku 1945 w ewidencji znajdowało się już 75. dzieci – sierot, półsierot albo zaginionych.

Pierwsze lata działalności cechowała duża rotacja wychowanków. Nie zawsze jednak znajdowało to odzwierciedlenie w księdze ewidencyjnej (brak w niej m.in. wielu wypisów wychowanków z placówki). W latach 1945 – 55 sieroty i półsieroty stanowiły od 93,8% do 100% wychowanków (tabela nr 1). W tym okresie w domu dziecka przebywało średnio 85. wychowanków, z czego ok. 40% wracało do domów. Dzieci mające oboje rodziców znalazły się w placówce ze względu na ich chorobę lub kalectwo. Od 1956 roku liczba sierot i półsierot maleje z 88% do 71,8% w 1958 roku (tabela nr 2), kiedy to do domów dziecka trafiają dzieci rodziców pozbawionych praw rodzicielskich (w Białogardzie w 1958 roku było jedno takie dziecko). Z roku na rok zaś rośnie liczba tzw. sierot społecznych (np. w 1963 roku było ich w Białogardzie 40%). Kieruje je do placówki Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej





Budynek główny (1969 r.), zdjęcie pochodzi ze zbiorów Roalda Maniewskiego.

w Koszalinie (od 1950 roku Białogard nie leży już w województwie szczecińskim, lecz koszalińskim). W 1952 roku rozpoczął się proces usamodzielniania wychowanków. Do końca 1984 roku usamodzielniono ich 189 (spośród 1342). Przebywali oni w placówce od pół roku do 12 lat.

W pierwszych, powojennych, latach kadra pedagogiczna była niewielka – kierownik i trzech wychowawców. Na dodatek cechowała ją duża fluktuacja. Jedyną wówczas osobą, która przepracowała niemal od początku istnienia domu dziecka – bo od 1 czerwca 1946 roku, była wychowawczyni p. Jadwiga Rudzińska (w sumie było to ponad 26 lat pracy – aż do śmierci w dniu 5 listopada 1972 roku). Była też ona autorką pierwszej kroniki placówki, a właściwie biogramów pierwszych wychowanków. Administrację, w tym czasie, stanowiła jedna osoba – intendent. Pion obsługi reprezentowali: kucharka, pomoc kuchenna, dozorca, sprzątaczką i praczką. Najprawdopodobniej istniały wówczas trzy grupy wychowawcze – dwie chłopców i jedna dziewcząt.

Od 1958 roku do placówki trafiają wychowankowie w wieku powyżej 16 lat, często zdemoralizowani, mający za sobą włamania i kradzieże oraz posiadający poważne luki w wykształceniu. Dużo czasu trzeba było poświęcić na ich resocjalizację i reedukację. Jesienią 1964 roku w domach dziecka wprowadzono nowy statut. Od tego też roku istnieją po dwie grupy wychowawcze dziewcząt i chłopców, a w 1968 roku placówka dysponowała dwoma budynkami mieszkalnymi (przy ul. Grunwaldzkiej 49 i 51). Posiadanie drugiego stało się konieczne po tym, jak w końcu października i na początku listopada 1966 roku przeniesiono tu wychowanków z likwidowanego domu dziecka w Podwilczu (stąd duża liczba dzieci przyjętych w tym roku – tabela nr 3). Ponadto ośrodek dysponował salą gimnastyczną, kotłowniami i budynkiem gospodarczym. W budynku dla dziewcząt (nr 51) na dwóch kondygnacjach znajdowało się 8 sypialni, dwie sale do nauki i zabawy, dwie łazienki, dwa magazynki (na poddaszu), kotłownia i skład opału (w piwnicy). W budynku dla chłopców (nr 49) znajdowało się 10 sypialni, dwie sale do nauki i zabawy, dwie łazienki, łazienka, izolatka, gabinet lekarski, świetlica ogólna, kuchnia, jadalnia, magazynki żywnościowe, pracownia krawiecka i magazynek gospodarczy. Z budynkiem głównym, oprócz sali gimnastycznej, łączyły się kotłownia i składzik na węgiel.

W 1977 roku kadra pedagogiczna liczyła 9 wychowawców (w tym dyrektor), trzech pracowników administracji (księgową, sekretarkę i intendent), 9 pracowników obsługi (palacz, dwie praczki, sprzątaczkę, cztery kucharki, krawcowa), a ponadto opiekunkę nocną, lekarza i pielęgniarkę. Spośród pracowników pedagogicznych tylko jedna osoba ukończyła studia wyższe (dwie były w trakcie studiów), pięć ukończyło studium nauczycielskie, a trzy – liceum pedagogiczne. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w placówce przebywało nawet ponad 90. wychowanków (np. w 1975 roku – 92, w 1976 roku – 94). W tym też czasie wszystkie dzieci objęte nauką w szkole podstawowej były uczniami tylko jednej – Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Grunwaldzkiej 44 (obecnie „Scholar”). W latach siedemdziesiątych liczba dzieci skierowanych przez sądy rodzinne przekraczała często 60%, a w końcu osiemdziesiątych osiągnęła 100%. W marcu 1980 roku rozporządzenie ministerialne wprowadza kolejne zmiany w statucie m.in. pozostawia w placówce wychowanków, którzy kontynuują naukę, do ukończenia 25 lat.

Z uwagi na to, że baza lokalowa była w kiepskim stanie – we wrześniu 1980 roku rozpoczęto remont generalny budynku dziewcząt. Właściwie była to budowa od podstaw, bo zmieniono nawet fundamenty budynku. Na czas remontu dziewczęta z I. grupy przeniosły się do budynku internatu Liceum Ogólnokształcącego w Białogardzie, z II. zaś do wolnych pomieszczeń w budynku chłopców. Remont zakończył się w październiku 1983 roku. Do wyremontowanego i rozbudowanego budynku przeniosła się jedna grupa chłopców (grupa III), która zajęła pomieszczenia na parterze.

W dniu 2 października 1984 roku placówka otrzymała imię kpr. Józefa Haliniaka – milicjanta poległego w walkach z demokratycznym podziemiem. Z wnioskiem o nadanie imienia wystąpiła strona milicyjna. Z tej okazji odsłonięto nawet tablicę pamiątkową na frontowej ścianie budynku głównego oraz wydano „Złotą Księgę”, a dzień ten miał być obchodzony jako święto placówki, która odtąd posługiwała się pieczęcią z imieniem patrona. Planowano utworzenie izby pamięci jego imienia. Jednak nic nie wiadomo o obchodach tego święta. Tablicę pamiątkową zdjęto przed remontem w 1992 roku (zaginięła). Wcześniej placówka wystąpiła o cofnięcie nadania imienia. Nie powstała też izba pamięci.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zwyczajem było fundowanie wychowankom książeczek mieszkaniowych przez zakłady pracy, jednostki wojskowe, urzędy i organizacje. Fundowały one również dzieciom wypoczynek letni. W Poznaniu powołane zostało do życia Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot, które przekazywało książeczki mieszkaniowe, również dzieciom z placówki w Białogardzie. Istniał także obyczaj posiadania zakładu opiekuńczego, którym przez wiele lat było dla ośrodka Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białogardzie (od 1974 roku). Wielokrotnie pomocy udzielała też jednostka wojskowa z Zegrza Pomorskiego (dowodził nimi mjr R. Ostrowski, potem ppor. R. Osioły).

W maju 1987 roku w Państwowym Domu Dziecka w Białogardzie odbywały się obrady II. Sejmiku Rad Wy-

chowanków – czyli samorządów placówek opiekuńczo – wychowawczych województwa koszalińskiego (I. Zjazd odbył się w maju 1986 roku w Szczecinku, zaś III. – w maju 1988 roku w Darłowie). Rok 1989 przyniósł zasadnicze zmiany ustrojowe w Polsce. Przyniósł swobody i wolności – czyli demokratyzację życia. Jednym z jej przejawów były swobody religijne. Dzięki nim, w maju 1990 roku, mogły się odbyć uroczyste przyjęcia do pierwszej Komunii Świętej. Latem tego roku doszło do pierwszego grupowego wyjazdu wychowanków na wypoczynek do Europy Zachodniej.

W sierpniu 24 wychowanków, w wieku 12–14 lat, wraz z dyrektorem, Józefem Pożogą, wyjechało do Belgii. Do tej pory można było wyjeżdżać jedynie do krajów bloku wschodniego, jak np. do NRD w 1979 roku. W maju 1991 roku ośrodek był organizatorem I. Wojewódzkiego Turnieju Piłki Koszykowej (placówek opiekuńczo – wychowawczych woj. koszalińskiego). Był też jego triumfator – przed Darłowem i Szczecinkiem. Najlepszym zawodnikiem okazał się zawodnik gospodarzy – Tomasz Jankowski. Rok później, w ponownie zorganizowanym turnieju, znów zwyciężył Białogard. Od 1993 roku Białogard nie organizował już turnieju.

W styczniu 1992 roku rozpoczął się kolejny remont placówki. Tym razem budynku głównego. Zburzono wówczas przybudówkę, zbudowano nowy budynek gospodarczy, połączono oba budynki mieszkalne łącznikiem, zmieniono układ wewnętrzny w budynku chłopców, „odświeżono” budynek dziewcząt (nowe łazienki, malowanie wnętrza), odnowiono elewację. Na czas remontu cała placówka przeniosła się do nowo wyremontowanego budynku internatu Liceum Ogólnokształcącego w Białogardzie przy pl. Wolności 1/2. W tym okresie ośrodek opiekował się, funkcjonującym na najwyższej kondygnacji, schroniskiem młodzieżowym (1992 – 1994). Remont zakończył się późną jesienią 1994 roku. W grudniu dzieci przeniosły się na ul. Grunwaldzką. W dniu 20 grudnia miało miejsce uroczyste otwarcie placówki, ale już pod nową nazwą – Dom Dziecka w Białogardzie. W tym czasie trwał jeszcze remont sali gimnastycznej i zagospodarowywanie terenu (boisko i plac zabaw) – zakończone w 1996 roku.

W lutym 1995 roku utworzono piątą grupę wychowawczą – tzw. przedszkolną. Odtąd placówka mogła pomieścić 74 wychowanków. Opiekowała się nią grupa 15 wychowawców. Oprócz nich zatrudniony był pedagog, dwie opiekunki nocne, trzech pracowników administracji (księgową, sekretarkę, intendentkę), konserwator, pracznica, sprzątacznica, krawcowa, czteroosobowa obsługa kuchni i pielęgniarka. W dniach 23–25 września 1995 roku w placówce miał miejsce I. Zjazd byłych Wychowanków Domu Dziecka w Białogardzie. Wzięli w nim udział nawet wychowankowie z roku 1945. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został Jerzy Zasztowt. W programie była m.in. uroczystość jubileuszowa w Szkole Muzycznej w Białogardzie. W lutym 1997 roku zmarła, w trakcie pełnienia obowiązków, mgr Bogumiła Gołach – dyrektor placówki.

Rok 1998 to rok wprowadzenia w Polsce czterech ważnych reform. Jedną z nich, administracyjną, likwi-

dowała województwo koszalińskie. Białogard znalazł się w województwie zachodniopomorskim i stał się siedzibą powiatu. Organem

prowadzącym ośrodek został, z dniem 1 stycznia 1999 roku, Powiat Białogardzki. Od września 1999 roku nie ma już Rady Pedagogicznej. Również we wrześniu zlikwidowana została grupa przedszkolna, a w jej miejsce powstała tzw. rodzinowa. W 2000 roku placówka przeszła, z resortu oświaty, do resortu opieki społecznej. W roku następnym utworzona została grupa usamodzielnienia (zajęła ona pomieszczenia po grupie IV – starszych chłopców). W listopadzie tego roku, uchwałą Rady Powiatu w Białogardzie, powołano do życia placówkę (grupę) wsparcia dziennego, która zajęła pomieszczenia na parterze budynku głównego. Miała ona na celu zapobieganie konieczności umieszczania dzieci w opiece zastępczej. Pojawiło się wówczas nowe stanowisko – specjalista pracy z rodziną. W tymże roku rozpoczął się kolejny etap realizacji inwestycji i remontów – m.in. dachu budynku przy ul. Grunwaldzkiej nr 51 i modernizacja kotłowni w tym samym budynku (z olejowej na gazową). W roku następnym wyremontowano pomieszczenia na parterze budynku głównego – dla grupy wsparcia dziennego. W maju 2002 roku zlikwidowano kuchnię główną wraz z zapleczem i stołówką – w ich miejsce pojawiły się aneksy kuchenne w grupach wychowawczych. Do wyremontowanych pomieszczeń po kuchni i stołówce przeniesiono „wsparcie dzienne” (2006 rok). Od jesieni 2003 roku wychowankowie zostali objęci opieką pedagoga – terapeuty.

W dniu 28 czerwca 2005 roku, na mocy uchwały Rady Powiatu w Białogardzie, Dom Dziecka w Białogardzie przekształcono w Ośrodek Wspierania Rodziny „Dom pod Świerkiem” w Białogardzie. We wrześniu tego roku otwarta została grupa interwencyjna. Od stycznia 2006 roku, na terenie placówki, zaczął działać Ośrodek Adopcyjny – Opiekuńczy, a od października – Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie (jeden z dwóch w województwie zachodniopomorskim). W listopadzie następnego roku Rada Powiatu przekształciła powiatową „jednostkę organizacyjną pomocy społecznej” Ośrodek Wspierania Rodziny „Dom pod Świerkiem” w Białogardzie w „zespół powiatowych jednostek organizacyjnych pomocy społecznej” Ośrodek Wspierania Rodziny „Dom pod Świerkiem” w Białogardzie. W latach 2006 – 2007 remontowany był dach na budynku głównym, wymieniono wszystkie okna, wyremontowano pomieszczenia grupy interwencyjnej, gabinety terapeutyczne oraz zakupiono wyposażenie.

Remonty kontynuowano w latach 2008 – 2009, kiedy to remontowano łazienki, dach budynku głównego i salę gimnastyczną (ukończono w 2010 roku) oraz pozostałe pomieszczenia terapeutyczne. W tym czasie powstał również pokój gościnny (na drugim piętrze budynku nr 49) oraz boisko „Orlik”. Wtedy też budynek gospodarczy i część zaplecza sali gimnastycznej przekazano na internat Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Białogardzie, a ponadto zlikwidowano łącznik pomiędzy budynkami mieszkalnymi. W roku 2010 na terenie placówki utworzono filię Ośrodka Pomocy Osobom Dotkniętym Prześstępstwem (przy Ośrodku Wsparcia dla Ofiar Przemocy

w Rodzinie). Aktualnie na terenie placówki prowadzone są prace związane z renowacją elewacji, wymianą nawierzchni przed budynkiem głównym (kostka brukowa) oraz zakończeniem remontu dachu tegoż budynku.

Wszystkie działania, podejmowane w ostatnich latach, nakierowane były na dostosowanie placówki do wymagań i standardów oraz na poszerzenie oferty usług świadczonych przez Ośrodek. Doprowadziło to do zmniejszenia liczby wychowanków, w opiece całodobowej, do 40 (2010 r.). Dla dobra dziecka i rodziny placówka współpracuje m.in. z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Białogardzie, OPS – ami (Białogard, Karlino, Tychowo), Sądem Rejonowym w Białogardzie, Poradnią Psychologiczną – Pedagogiczną w Białogardzie, Policją, szkołami i ośrodkami akademickimi (Wyższą Szkołą Humanistyczną Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie, Filią Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie, Akademią Pedagogiczną w Słupsku).

Białogardzki ośrodek działa też na rzecz innych samorządów i organizacji pozarządowych m.in.: powiatów – wałeckiego, łobeskiego, świdwińskiego, sławieńskiego, miasta Białogard, „SOS” Wioski Dziecięcej w Karlinie, Fun-



Plac zabaw (koniec lat 90 – tych).

dacji „Ibis” w Sławnie, Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” w Warszawie oraz Stowarzyszenia „SOS dla Rodziny”. W ostatnim czasie placówka jest organizatorem takich konferencji i szkoleń, jak: „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie – interdyscyplinarna formuła pracy służb lokalnych” (2007), „Rodzina najlepszym miejscem rozwoju dziecka” (2009), „Narkotyki, dopalacze, sterydy i inne środki uzależniające – nowe trendy w narkotykach” (2009), „Od dzieciństwa do starości w bezpiecznej rodzinie” (2009), „Praca z osobami doświadczającymi przemocy” (2010), „Nie przemocy domowej – chcę i potrafię pomóc” (2010).

Pracownicy OWR-u podejmują wiele działań na rzecz lokalnego środowiska. Należą do nich m.in. coroczne organizowanie: Dnia Dziecka, zabaw andrzejkowych i noworocznych, Wigilii a także wakacyjnych wyjazdów dzieci (np. do Nadarzac, Łeby, Ustronia Morskiego). W historii placówki udokumentowane są też działania ponadlokalne, jak np. zbieranie funduszy na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie (1972) czy pomoc w organizacji kolonii letniej dla dzieci Polonii z Białorusi (1992). Do najdłużej pracujących i najlepiej zapamiętanych pracowników pedagogicznych, oprócz wspomnianej już Jadwigi Rudzińskiej, należeli: Jolanta Grzywacka, Anna Gucał, Waclaw Chir i Piotr Lewczuk. Obecnie naj-

dłuższym stażem legitymuje się, kierująca Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym, Małgorzata Makuszevska (nota bene wychowanka Państwowego Domu Dziecka w Białogardzie). Spośród pracowników administracji i obsługi najdłuższym, ponad 43 – letnim, stażem pracy legitymowała się Teresa Rynkiewicz (krawcowa). Najdłużej urzędującym dyrektorem była Stanisława Kwiecień (13 lat). Jednak najbardziej znanym w kraju dyrektorem był, dziś już 80-letni, Zdzisław Dąbrowski – emerytowany profesor zwyczajny doktor habilitowany takich uczelni, jak Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu czy Uniwersytet Warmiński – Mazurski w Olsztynie, autor sztandarowej pozycji „Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza w zarysie” (placówką kierował w latach 1961–1963).

Do wychowanków o największych osiągnięciach należą: Jolanta Kochanowska – wicemistrzyni Polski inwalidów w wieloboju lekkoatletycznym i reprezentantka kraju (m.in. w Mistrzostwach Europy Inwalidów w Wielkiej Brytanii w 1979 roku), Jerzy Zasztowt – dyrektor Szkoły Podstawowej w Kościernicy, Jerzy Harłacz – radny Rady Miejskiej w Białogardzie i szef Towarzystwa Ochrony Zwierząt „Animals”, Małgorzata Makuszevska – kierownik ośrodka adopcyjnego. Wychowanką, która najdłużej przebywała w placówce była Agnieszka Gawrosz (1978 – 1998). Obecnie jest wychowawcą w placówce opiekuńczo-wychowawczej w Świdwinie. W historii placówki miało miejsce kilkanaście ślubów wychowanków, a na terenie ośrodka miało miejsce kilka wesel m.in. w 1966 roku Marii Domżały, w 1978 roku Jerzego Zasztowta, w 1979 roku Zofii Niedbalskiej, a ostatni – w 1999 roku Ewy Mariak.

W swojej powojennej, 65-letniej już, historii przez ośrodek przewinęło się blisko trzy tysiące wychowanków. W ostatnich latach z jego pomocy skorzystało też wiele rodzin (nie tylko biologicznych) i ofiar przemocy domowej. Z jej pomieszczeń (internat na zapleczu sali gimnastycznej) i obiektów (boisko, sala gimnastyczna) korzystają szkoły, a nawet zwykli mieszkańcy miasta. Tak więc, w pewnym sensie, nastąpił powrót do korzeni z początku XX wieku – kiedy to placówka służyła jako centrum edukacji, kultury i pomocy niemal wszystkim mieszkańcom Białogardu.



Logo placówki.

Jan Śliwiński
Ośrodek Wpierania Rodziny
„Dom pod Świerkiem” w Białogardzie
Miroslaw Woźniak
Dyrektor OWR w Białogardzie

Z praktyki Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Koszalinie

Pisząc do Biuletynu materiał, który ma zaprezentować doświadczenie i praktyki pracy naszego Ośrodka, czuję że jest to niejako podsumowanie i zamknięcie pewnego etapu działań grupy osób tworzących instytucję „Ośrodka na Morskiej”. Właśnie weszła w życie Ustawa regulująca zasady pieczy zastępczej i zmieniająca również zasady działania ośrodków adopcyjnych. Czas pokaże, czy zmiany poszły w dobrym kierunku.

Póki co, przedstawię placówkę, w której pracuję od 11 lat.

O OŚRODKU, O PRACOWNIKACH

Kadra. Ośrodek zatrudnia 10 osób – 7 etatów. Pracownicy merytoryczni to 5 pedagogów (w tym dyrektor) i 2 psychologów. Współpracują z nami: specjalista neurologii dziecięcej i rehabilitacji - lekarze medycyny, do których należy diagnoza medyczna dzieci kwalifikowanych do przysposobienia). Pracownicy administracji: administrator, główny księgowy i sprzątaczką.

Kadra Ośrodka to nie tylko zgrany zespół oddanych pracy osób, a także przyjaciół gotowych pomagać sobie w codziennych trudnościach życiowych. Pracują u nas specjaliści z wieloletnim doświadczeniem, szeroką wiedzą zawodową oraz ludzie młodszy stażem z dużą energią i zaangażowaniem. Praca jest dla nas z jednej strony służbą na rzecz dzieci i rodzin ale też sposobem na samorealizację. Stwarza przestrzeń dla nowych pomysłów.

O DZIAŁALNOŚCI

I. Adopcje

Adopcja jest formą rodzinnej opieki zastępczej, która najpełniej zabezpiecza dziecko pozbawione opieki własnych rodziców. Poprzez przysposobienie następuje nawiązanie więzi emocjonalnych i prawnych, tak jak w rodzinie biologicznej. Dziecko odnajduje nowych rodziców, a jednocześnie nabywa praw wynikających z Kodeksu Rodzinnego, co zabezpiecza je na całe życie (np. prawa alimentacyjne, spadkowe). Dodatkowym efektem przysposobienia jest przerwanie pokoleniowej bezradności wychowawczej i życiowej rodzin patologicznych oraz brak



konieczności utrzymywania dzieci pozbawionych opieki przez samorząd.

Ośrodek nasz realizuje zadania adopcyjne już od 1991 r. będąc jeszcze wówczas częścią Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej. W naszym zespole pracują specjaliści, którzy współtworzyli rodziny adopcyjne dla dzieci, aktualnie zakładających własne rodziny.

W poniższej tabeli przedstawię trochę danych liczbowych od 2006 roku, co zobrazuje część naszej pracy, zwaną z przeprowadzonymi procesami adopcyjnymi.

Przewaga adopcji dzieci do rodzin polskich wynika z dużej aktywności pracowników naszego Ośrodka w poszukiwaniach odpowiednich rodzin w innych ośrodkach adopcyjnych w całym kraju, a nie tylko opieraniu się na przepływających kartach z wojewódzkich banków danych. Wychodziliśmy z założenia, że trzeba wykorzystać każdą szansę znalezienia polskiej rodziny, a dopiero w ostateczności poszukiwać rodzin poza granicami naszego Kraju.

Z danych Ośrodka wynika, że 40% wszystkich przysposobień w danym roku to dzieci w wieku do 1 roku życia. Najłatwiej jest znaleźć rodzinę gotową do przysposobienia tak małego dziecka. Wyzwaniem jest znalezienie rodziny gotowej przysposobić dzieci w wieku szkolnym i starsze. Jednak z roku na rok coraz mniej zgłaszanych jest do adopcji dzieci najmłodszych, a więcej - starszych

Wyszczególnienie	2010		2009		2008		2007		2006	
	liczba rodzin	liczba dzieci	liczba rodzin	liczba dzieci	liczba rodzin	liczba dzieci	liczba rodzin	liczba dzieci	liczba rodzin	liczba dzieci
adopcje polskie	29	39	17	24	25	31	23	34	32	38
(w tym) adopcje zagraniczne	0	0	2	5	0	0	2	5	3	4
Adopcje wewnątrz-rodzinne	13	15	7	7	15	15	10	12	11	12
ogólnie	42	54	24	31	40	46	33	46	43	50

Procesy adopcyjne zakończone w latach 2006 – 2010

(nawet nastoletnich), dla których do niedawna nawet nie starano się znaleźć rodzin adopcyjnych.

Możliwość poszukiwania rodzin dla dzieci starszych jest wynikiem współpracy Sądu (który szybciej interweniuje w sytuacji zagrażające życiu i zdrowiu dzieci), jednostek pomocy społecznej oraz Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Koszalinie. Prowadzenie procesu adopcyjnego dzieci starszych, a zwłaszcza rodzeństw wymaga znacznie więcej wysiłku i pracy, niż niemowląt. Większość kandydatów marzy o adopcji zdrowego niemowlęcia, bądź zdrowych bliźnięt.

Bardzo pogorsza się stan zdrowia zgłaszanych do przysposobienia dzieci. Wymagają coraz częściej specjalistycznej diagnostyki i opieki. Znacznie trudniej jest również zakwalifikować rodzinę, która zabezpieczy potrzeby tych dzieci. Każde z nich dźwiga bardzo trudną historię, określone problemy zdrowotne i emocjonalne. Do najczęściej spotykanych obciążeń można zaliczyć: problemy zdrowotne dziecka związane z piciem alkoholu przez matkę w czasie ciąży (związane z tym powikłania), wcześniactwo z niską wagą urodzeniową (nawet 950 g), problemy kardiologiczne, opóźnienia w rozwoju psychoruchowym, które wymagają wielospecjalistycznej pomocy i stymulacji, opóźnienia i upośledzenie umysłowe, problemy emocjonalne wynikające z zaburzeń więzi (np. związane ze zmianami środowisk opiekuńczych i wychowawczych), problemy neurologiczne.

Z drugiej strony stale przybywa kandydatów na rodziców adopcyjnych, czego głównym powodem jest niemożność posiadania przez nich własnego potomstwa. Często bezpłodność nie jest ostatecznie zdiagnozowana lub jej przyczyny nie są znane. Problemy z posiadaniem własnego dziecka mają coraz młodsze pary. Obecnie większość kandydatów adopcyjnych to 30-latkowie. Jeszcze kilka lat wcześniej do Ośrodka zgłaszali się głównie kandydaci w 40 roku życia. Adopcję traktowano jako ostateczność w staraniu się o potomstwo. Zdecydowana większość zgłaszających się kandydatów oczekuje na przysposobienie jak najmłodszego i zdrowego dziecka.

CZAS OCZEKIWANIA NA PRZYSPOSOBIENIE

Zadaniem Ośrodka jest zakwalifikowanie odpowiedniej rodziny dla dzieci i umieszczenie dziecka możliwie jak najszybciej w nowej rodzinie. Z tego punktu widzenia dzieci małe (do wieku wczesnoszkolnego) na adopcję nie czekają. Bardzo duża liczba kandydatów oczekujących na przysposobienie, wieloletnia współpraca z ośrodkami adopcyjnymi z całej Polski (możliwość korzystania z innych banków danych o kandydatach), doskonała współpraca z Sądem Rejonowym w Koszalinie oraz innymi sądami naszego okręgu, powoduje skrócenie czasu od momentu kwalifikacji rodziny dla dziecka do momentu umieszczenia dziecka w domu rodziny adopcyjnej nawet do 2-3 dni (co jest ewenementem na skalę całego kraju). Więcej czasu i wysiłku ze strony Ośrodka wymaga znalezienie odpowiedniej rodziny dla dzieci nastoletnich, chorych, z zaburzeniami zachowania oraz dla licznych rodzeństw.

Czas oczekiwania kandydatów nastawionych na adopcję jak najmłodszych, bez rodzeństwa, zdrowych dzieci i nieobciążonych trudnym wywiadem środowiskowym

(np. upośledzenia umysłowe rodziców, choroby psychiczne, uzależnienia) wydłuża się nawet do 2,5 roku. Dla porównania w dużych miastach (Poznań, Warszawa) czas oczekiwania wynosi nawet powyżej 5 lat. Nie wynika to z procedur ośrodków adopcyjnych lecz dysproporcji ilości par oczekujących i liczby dzieci, których sytuacja prawna pozwala na adopcję. Pary gotowe rozmawiać o adopcji dzieci starszych, rodzeństw, dzieci chorych nie czekają lub czas oczekiwania przez nich na adopcję jest bardzo krótki.

PROCES KWALIFIKACYJNY

Aby umożliwić lepszy dostęp rodzin i dzieci do naszej placówki, Ośrodek funkcjonuje od poniedziałku do czwartku w godzinach 7.30 – 19.00, a w piątek od 7.30 do 17.00. Większość par pracuje, musi dojechać do Ośrodka, a dzieci korzystające z naszej pomocy chodzą do szkoły. Dlatego też nasza praca w godzinach popołudniowych zwiększała komfort dostosowania terminów spotkań do potrzeb klientów naszej placówki. Proces szkolenia rodzin adopcyjnych odbywał się na zasadach spotkań indywidualnych, dzięki czemu możliwość rozpoczęcia kwalifikacji możliwa była z dnia na dzień i pary nie musiały czekać 1,5 roku by odbyć pierwsze spotkanie ze specjalistami.

Istotą procesu kwalifikacyjnego jest określenie predyspozycji i możliwości zaspokajania potrzeb dzieci przez kandydatów. Dobra diagnoza kandydatów jest szansą na stworzenie stałego i bezpiecznego środowiska rodzinnego dla dzieci. Z drugiej strony specjaliści Ośrodka diagnozują i określają potrzeby dzieci, dla których następnie będą poszukiwać rodziców.

Najważniejszym celem procedury przygotowawczej do adopcji jest odpowiedni dobór rodziny ze względu na zdiagnozowane potrzeby dziecka. W tym sensie specjaliści Ośrodka mają obowiązek reprezentować dzieci i szukać dla nich najlepszych rodziców, a nie odwrotnie - szukać dzieci dla konkretnej pary.

PROCEDURA ADOPCYJNA

Postępowanie kwalifikacyjne kandydatów na rodziców adopcyjnych.

1. Zebranie niezbędnych dokumentów potrzebnych do kwalifikacji kandydatów.
2. Diagnoza psychologiczno – pedagogiczna oraz indywidualne szkolenie (wyposażenie kandydatów w niezbędną wiedzę z zakresu prawa oraz przygotowanie do rozwiązywania w przyszłości specyficznych problemów rodziców adopcyjnych. Spotkania indywidualne dostosowane do konkretnej rodziny (od kilku do kilkunastu spotkań). Diagnoza psychologiczna i omówienie wyników testów psychologicznych z kandydatami.
3. Rodzinny wywiad środowiskowy w domu kandydatów.
Dalsza procedura zależy od wyników dotychczasowej diagnozy.
4. Zajęcia grupowe dla kandydatów na rodziców adopcyjnych (grupy po 10 – 12 osób).
 - a. warsztaty dotyczące problematyki adopcji -5 spotkań.
 - b. Szkoła dla Rodziców – warsztat - 10 spotkań.

- c. terapia: rodzinna, małżeńska, dotycząca straty dziecka, inne w zależności od potrzeb rodziny.
- 5. Formalne zakwalifikowanie rodziny jako kandydatów na rodziców adopcyjnych. Nie każda rodzina składająca podanie do Ośrodka zostaje zakwalifikowana. Komisja Kwalifikacyjna Ośrodka składa się z pracowników merytorycznych prowadzących postępowanie adopcyjne oraz pracowników diagnozujących dzieci. W razie konieczności Komisję jest rozszerza się o specjalistów (lub opinie) osób z zewnątrz: specjalistów innych ośrodków, sędziów, lekarzy.

II. Praca z rodziną biologiczną pragnącą oddać dziecko do przysposobienia.

Podstawowym prawem dziecka jest wychowywanie się w rodzinie pochodzenia. Konsekwencją takiego podejścia jest budowanie w naszym Ośrodku całego wachlarza ofert pracy z rodzicami biologicznymi dzieci. Jeżeli istnieją takie możliwości, pracownicy Ośrodka starają się pomóc matce tak, by mogła zostawić dziecko przy sobie. Każda z matek biologicznych, które zgłoszą się do Ośrodka z deklaracją oddania dziecka do adopcji, jest objęta pomocą psychologiczną. W razie możliwości staramy się zorganizować pomoc w rodzinie biologicznej, podjąć pracę z rodzicami dziecka, tak by mogło wrócić do rodziców. Dla kobiet w ciąży organizujemy pomoc medyczną a jak zachodzi potrzeba, również materialną. Wspólnie z Domem Samotnej Matki zabezpieczamy możliwość bezpiecznego doczekania rozwiązania.

Rodzice biologiczni, których sprawa toczy się w sądzie rodzinnym o pozbawienie władzy rodzicielskiej mają możliwość skorzystania z terapii indywidualnej, grupowej, uczestniczenia w spotkaniach z własnym dzieckiem na terenie Ośrodka, wzięcia udziału w programach mających na celu poprawę relacji z dzieckiem, a w konsekwencji jego powrót do rodziny. W razie podtrzymania decyzji o oddaniu dziecka organizujemy w Sądzie możliwość wyrażenia zgody na anonimowe przysposobienie w przyszłości. Po adopcji dziecka matki mają możliwość korzystania z pomocy psychologicznej i wsparcia. Każda decyzja o zakwalifikowaniu dziecka do przysposobienia musi wynikać z pewności Komisji, że nie ma możliwości bezpiecznego powrotu dzieci do rodziny biologicznej.

KWALIFIKACJA DZIECKA DO PRZYSPOSOBIENIA

Samo uregulowanie sytuacji prawnej dziecka (prawna możliwość adopcji dziecka), nie jest jednoznaczne z kwalifikacją dziecka do przysposobienia. Każde dziecko jest diagnozowane pod kątem jego potrzeb. Przeprowadzana jest:

- **diagnoza medyczna** - gromadzona jest dokumentacja medyczna, każde dziecko badane jest przez pediatrę i neurologa dziecięcego stale współpracującego z Ośrodkiem, a w razie konieczności przez: rehabilitanta, okulistę, dermatologa, innych specjalistów;
- **diagnoza psychologiczna** w zakresie poziomu rozwoju dziecka oraz potrzeb, nad którymi należy pracować, określane są więzi z opiekunami, rodzeństwem, rodzicami biologicznymi;
- **diagnoza pedagogiczna** w zakresie poziomu rozwoju dziecka oraz sytuacji środowiskowej rodziny po-

chodzenia dziecka; określane są więzi z opiekunami, rodzeństwem, rodzicami biologicznymi.

Kwalifikacji do przysposobienia dokonuje Komisja Kwalifikacyjna Ośrodka Adopcyjno–Opiekuńczego Koszalinie.

WŁAŚCIWY PROCES ADOPCYJNY

1. Dobór rodziny, która najlepiej zabezpieczy potrzeby materialne, zdrowotne i emocjonalne konkretnego dziecka (rodzeństwa).
2. Zapoznanie rodziny z całością zgromadzonej dokumentacji dziecka: dotyczącej jego sytuacji prawnej, zdrowotnej oraz wyników diagnozy psychologicznej i pedagogicznej.
3. Pierwszy kontakt kandydatów z dzieckiem. Zasadą podstawową podczas spotkania jest dbałość o bezpieczeństwo emocjonalne dziecka. W razie konieczności spotkanie organizowane jest w domu opiekunów lub w Ośrodku z wykorzystaniem lustra weneckiego.
4. Kolejne spotkania kandydatów z dzieckiem do momentu podjęcia decyzji o przysposobieniu.
5. Złożenie do sądu wniosku (o przysposobienie dziecka) wraz z całą zgromadzoną dokumentacją dotyczącą rodziny i powierzenie pieczy nad nim do czasu zakończenia postępowania w sądzie.
6. Nadzór Ośrodka nad przebiegiem styczności i tworzeniem więzi już w domu kandydatów. Przeprowadzane są wizyty w domu. Rodzicom udzielane jest wsparcie psychologiczne i pedagogiczne. Na podstawie podjętych działań sporządzana jest opinia do sądu, która jest później podstawą orzeczenia o przysposobieniu.
7. Po około 2 – 3 miesiącach wyznaczana jest sprawa w sądzie o przysposobienie, na którą sędzia może wezwać specjalistów z Ośrodka (przy adopcji zagranicznej wzywani jesteśmy obligatoryjnie).

Po przysposobieniu Ośrodek nie inicjuje już kontaktów z rodziną adopcyjną. Jednak rodziny na własne życzenie mają możliwość skorzystać z każdej pomocy, jaką oferuje Ośrodek. Wyjątkiem od tej reguły jest próba łączenia rodzeństwa w rodzinie, która wcześniej przysposobiła dziecko tej samej matki biologicznej.

Aby cały proces adopcyjny zakończył się sukcesem, niezbędna jest dobra współpraca z sądami rodzinnymi, rodzinami zastępczymi i placówkami, w których przebywają dzieci, ośrodkami adopcyjnymi w całej Polsce oraz służbami pomocy społecznej. Ośrodek nasz był inicjatorem uregulowań zgłaszania dzieci pozostawionych w szpitalach między placówkami zdrowia, sądami i instytucjami pomocy społecznej. Stworzyliśmy jasny, prosty schemat oraz niezbędną dokumentację, by nie dochodziło do niekontrolowanego i niezgodnego z prawem i etyką pozyskiwania informacji o noworodkach i matkach biologicznych.

III. Opieka zastępcza

Ideą przyświecającą działaniom Ośrodka Adopcyjno – Opiekuńczego w Koszalinie jest tworzenie takiej oferty pomocy, która obejmie rodziny zastępcze od momentu podjęcia decyzji o jej założeniu takiej rodziny, do czasu usamodzielnienia pełnoletniego już dziecka.



Założenie rodziny zastępczej i umieszczenie w niej dziecka, to dopiero początek pracy, którą należy wykonać, aby dziecku opuszczonemu przez własnych rodziców, zagwarantować należyte warunki rozwoju.

Z naszych doświadczeń w pracy z rodzinami zastępczymi wynika konieczność tworzenia takiej oferty pomocy i wsparcia dla tych środowisk, która obejmie całą gamę problemów, z jakimi może spotkać się opiekun dziecka sprawujący nad nim opiekę zastępczą.

DZIAŁANIA OŚRODKA ADOPCYJNO- OPIEKUŃCZEGO W KOSZALINIE NA RZECZ RODZIN ZASTĘPCZYCH

1. **Pozyskiwanie kandydatów** zgłaszających gotowość do pełnienia funkcji rodziny zastępczej albo prowadzenia placówki rodzinnej.
2. **Opiniowanie kandydatów na rodziny zastępcze** (przeprowadzanie badań psychologiczno-pedagogicznych), sporządzanie opinii dla sądów rodzinnych i opiekuńczych, a także dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Współpraca z sądami rodzinnymi.
3. **Szkolenia kandydatów** zgłaszających gotowość do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz zawodowych rodzin zastępczych. Od 2001 roku przeszkoliliśmy kilkaset rodzin.
Świadomość trudności, z jakimi spotykać się będą rodziny zastępcze powodowała, że staraliśmy się podnosić kwalifikacje naszych opiekunów zastępczych poprzez cykliczne szkolenia. Dzięki temu większość opiekunów zastępczych przeszła kilka lub kilkanaście szkoleń, kursów.
4. **Działania terapeutyczne:** praca indywidualna z osobami pełniącymi funkcje rodziny zastępczej oraz praca z całą rodziną, prowadzona przez specjalistów z Ośrodka: udzielanie porad z zakresu sprawowania opieki nad

dzieckiem, wsparcie pedagogiczne i psychologiczne; mediacje rodzinne, pomoc w przejściu kryzysu rodzinnego (np. odejście dziecka). Praca z dzieckiem – prowadzona przez specjalistów z Ośrodka: psychologa, pedagoga, logopedę, lekarza neurologa i rehabilitanta (comiesięczne konsultacje).

5. **Klub Rodzin Zastępczych**

Tę formę pomocy rodzinom zastępczym traktujemy jako

- przedłużenie szkolenia i procesu przygotowywania rodzin zastępczych do wypełniania przyszłych zadań wobec podopiecznych;
- grupę wsparcia dla osób sprawujących trudną i odpowiedzialną opiekę nad dzieckiem opuszczonym. (od 2001 r. opiekunowie zastępczy z Koszalina spotykali się raz w miesiącu o stałej porze w siedzibie Ośrodka).

6. **Forum Zawodowych Rodzin Zastępczych** – jest to kolejna inicjatywa Ośrodka służąca doskonaleniu rodzinnych form opieki zastępczej. Rodziny zawodowe ze względu na ich formy opieki nad dziećmi, mają specyficzne problemy i nie zawsze znajdują wystarczającą pomoc w ośrodkach pomocy społecznej. Ideą zorganizowania cyklicznych spotkań rodzin zawodowych z terenu miasta Koszalina i innych powiatów jest stworzenie miejsca do wymiany doświadczeń, przedstawienia swoich problemów i sposobów ich rozwiązywania, a także dalsze doskonalenie. Pierwsze takie spotkanie odbyło się 08.12.2005 r.
7. **Szkoła dla Rodziców** – oferta skierowana do rodziców biologicznych, opiekunów zastępczych oraz rodzin adopcyjnych, chcących doskonalić swoje umiejętności wychowawcze. Cykl 10 spotkań (40 godzin).

PRACA Z RODZINĄ BIOLOGICZNĄ

U podstaw działań naszego Ośrodka leży przekonanie, iż najwyższym dobrem i zarazem prawem dziecka jest

wychowanie i opieka w kochającej rodzinie biologicznej. W przypadku niewypełnienia przez rodziców zadań opiekuńczych i wychowawczych, znajdujemy rodzinną opiekę zastępczą oraz pomagamy dzieciom z placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Realizując zadania ustalone przez ustawodawcę określającego zasady działania ośrodków adopcyjno-opiekuńczych podejmujemy pracę z rodzinami biologicznymi, którym prawa rodzicielskie zostały ograniczone lub odebrane. Działania nasze podzielić można na:

1. profilaktykę – praca z rodzinami biologicznymi w kryzysie oraz pracę z matkami deklarującymi wolę oddania dziecka do adopcji;
2. pracę z rodzinami, których dzieci znajdują się już w rodzinnej opiece zastępczej lub placówce opiekuńczo - wychowawczej;
3. pracę wspierającą odtworzone rodziny – po wrocie dzieci do rodziców biologicznych.

Przez profilaktykę rozumiemy wszystkie nasze działania, które mają na celu zachowanie obecnej struktury rodziny. Rodzinom będącym w kryzysie oferujemy pomoc pedagogiczną, psychologiczną i prawną. Matki, które zgłaszają się do Ośrodka w celu oddania dziecka do adopcji, otrzymają wsparcie, by ich decyzja była świadoma i przemyślana. W miarę możliwości szukamy dróg wyjścia z trudnych sytuacji życiowych i losowych tych kobiet, umożliwiając im, o ile się da, zatrzymanie dziecka przy sobie (pozyskujemy wsparcie finansowe od sponsorów, współpracujemy z siostrami zakonnymi – proponujemy miejsca w Domu Samotnej Matki, służymy radą i pomocą terapeutyczną). W przypadku podjęcia decyzji o zrzeczeniu się praw do dziecka, matki biologiczne mogą liczyć na pomoc Ośrodka pod względem prawnym oraz skorzystać z działań terapeutycznych.

Praca z rodzinami biologicznymi dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych i ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych prowadzona jest poprzez:

- a) poradnictwo psychologiczno-pedagogiczne oraz prawne dla wszystkich zgłaszających się bądź skierowanych do ośrodka rodziców;
- b) umożliwienie udziału w imprezach rozrywkowych organizowanych przez Ośrodek dla dzieci z rodzin zastępczych;
- c) przygotowanie i nadzorowanie kontaktów rodziców biologicznych z dziećmi, które znalazły się w opiece zastępczej. Rodzice, po wydaniu postanowienia, kierowani są przez Sąd do Ośrodka, gdzie poznają swoje prawa, obowiązki wynikające z obecnej sytuacji. Następnie kontaktujemy ich z rodzinami zastępczymi ustalając termin i przebieg pierwszego spotkania.

Jako standard naszej pracy przyjęliśmy, że pierwsze spotkanie odbywa się na terenie naszego Ośrodka. W szczególnych przypadkach, spotkania takie odbywają się tylko u nas lub pracownicy Ośrodka uczestniczą w kontakcie w domu opiekunów zastępczych.

W Ośrodku zrealizowaliśmy dwa programy „Agrafka” i „Krok po kroku ku rodzinie”, których celem było spowodowanie powrotu dzieci do rodzin biologicznych i praca z nimi.

PRACA Z DZIEĆMI

1. Gromadzenie informacji o dzieciach wymagających opieki zastępczej zgłaszanych przez instytucje lub osoby fizyczne.
2. Pomoc w rozwiązywaniu problemów wychowawczych i rodzinnych;
3. Gromadzenie informacji o dzieciach, które wymagają umieszczenia ich w rodzinnych formach opieki zastępczej, (prowadzenie dokumentacji);
4. Pomoc psychologiczna, pedagogiczna dzieciom z rodzin adopcyjnych, zastępczych oraz biologicznych, które zgłosiły się wraz z rodzicami (opiekunami) do Ośrodka: pełna diagnoza, sporządzenie niezbędnych opinii o dziecku, indywidualna pomoc dziecku (terapia), diagnoza i terapia logopedyczna dla dzieci, opracowanie opinii i zaleceń do indywidualnej pracy z dzieckiem.
5. Pomoc w rozwiązywaniu problemów edukacyjnych. Od 2001 roku organizujemy bezpłatną pomoc w nauce dzieciom z rodzin zastępczych. Co roku kilkunastu – kilkudziesięciu wolontariuszy współpracuje z naszym Ośrodkiem. Są to uczniowie gimnazjów, szkół średnich, studenci i osoby dorosłe. Często też udaje nam się pozyskać sponsorów do ofiarowania wyprawek szkolnych dla dzieci będących w opiece zastępczej. Doświadczenia oraz efekty dotychczasowej pracy wskazują na konieczność rozwoju tej formy pomocy dziecku i rodzinie realizowanej przez Ośrodek.
6. Organizacja cyklicznych zajęć rekreacyjno-edukacyjnych dla dzieci z rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka i rodzin biologicznych. ferii zimowych.
7. Badania pedagogiczne i psychologiczne dzieci kierowanych do rodzin zastępczych lub wychowywanych w rodzinach zastępczych i adopcyjnych. Badania takie przeprowadzają specjaliści pracy z rodziną – pracujący w Ośrodku. Dobra diagnoza pedagogiczna i psychologiczna dziecka jest podstawą dalszej pracy pracowników zajmujących się umieszczaniem dzieci w rodzinnej opiece zastępczej, układaniem planu pracy z rodziną, wnioskowaniem do sądu opiekuńczego.
8. Terapia z dziećmi, w tym również dziećmi wykorzystanymi seksualnie. Praca rozpoczęta ze względu coraz większą ilość zgłaszanych do Ośrodka przypadków dzieci wykorzystanych seksualnie.

PODSUMOWANIE

Duża część działań podejmowanych przez pracowników naszego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego, dotyczyło drugiego członu nazwy naszej instytucji, czyli opieki nad dzieckiem. W momencie wejścia ustawy o pieczy zastępczej będziemy musieli skupić się w zdecydowanej mierze na członie pierwszym – adopcji. Znając jednak kreatywność i energię naszego zespołu będziemy starać się rozszerzyć wachlarz naszej oferty pracy tak, by odpowiadać na potrzeby dzieci i rodzin, na rzecz których będziemy pracować a przy okazji samemu mieć wiele radości i satysfakcji z tej pracy.

Leszek Jęczkowski
Dyrektor

Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Koszalinie

Projekty systemowe realizowane w Województwie Zachodniopomorskim w ramach Działania 7.1 Priorytetu VII PO KL

Województwo Zachodniopomorskie od 2008 r. realizuje 34 projekty systemowe, w których Beneficjentami są zarówno ośrodki pomocy społecznej, jak i powiatowe centra pomocy rodzinie. Zaznaczyć należy, iż dzięki zaangażowaniu Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie w projektach uczestniczą wszystkie jednostki pomocowe w województwie, które realizują projekty systemowe indywidualnie, bądź też w partnerstwach. Partnerstwa publiczne bowiem dają możliwość kompleksowej realizacji projektów oraz umożliwiają objęcie wsparciem większej liczby Beneficjentów Ostatecznych. Ponadto, dzięki wspólnej realizacji projektów w partnerstwie, umacnia się współpraca jednostek pomocy społecznej z publicznymi służbami zatrudnienia, co w efekcie wpływa na budowanie trwałego potencjału instytucjonalnego, ukierunkowanego na działania na rzecz wspólnego klienta.

Zgodnie z założeniami PO KL Beneficjentami ostatecznymi projektów systemowych w działaniu 7.1 są osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Najważniejszym problemem społecznym beneficjentów systemowych jest długotrwałe bezrobocie w rodzinach wieloproblemowych, czego skutkiem jest zjawisko bezrobocia dziedzicznego, czyli utrwalania postaw osób bezrobotnych wśród dzieci i domowników. Łączy się to zazwyczaj z niskim poziomem wykształcenia, ubóstwem, uzależnieniami i przemocą. Z tego względu powiatowe centra pomocy rodzinie wskazują konieczność objęcia wsparciem projektowym całych rodzin, gdyż bardzo często identyfikuje się silne bariery w próbach zmiany postaw osób z rodzin wieloproblemowych. Zaliczyć do nich można brak motywacji, brak wsparcia ze strony osób z najbliższego otoczenia, niechęć przed wyjściem z domu lub brak możliwości zapewnienia opieki dzieciom. Według pracowników socjalnych, pracujących bezpośrednio z osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym, najbardziej ryzykownymi uczestnikami projektów systemowych są osoby bezdomne i uzależnione oraz kobiety po 35 r. ż, które nigdy nie pracowały. Bardzo często sygnalizowany jest

problem trudności w realizacji projektu ze względu na dużą rotację uczestników.

Zgodnie z dokumentami programowymi, narzędziami realizacji projektów systemowych są: kontrakt socjalny, program aktywności lokalnej i program integracji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. W województwie zachodniopomorskim najczęściej stosuje się kontrakt socjalny, bądź indywidualny program integracji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. W ramach kontraktu socjalnego beneficjenci korzystają ze wsparcia w formie kursów, warsztatów, szkoleń w zakresie podstawowych umiejętności życiowych, jak też kursów stylizacji, prezentowania własnej osoby oraz wzmacniania wiary we własne możliwości i podnoszenia motywacji do zmiany swojej sytuacji życiowej. Dużą wagę przywiązuje się też do kursów dokształcających, zawodowych, spotkania z doradcą zawodowym, kierowania na zajęcia w ramach Klubów Integracji Społecznej i Centrów Integracji Społecznej. Działania te znajdują odzwierciedlenie w budżetach wniosków o dofinansowanie projektów systemowych – najwięcej środków wykorzystywanych jest na zadania związane z aktywną integracją i pracą socjalną. Niezwykle skuteczną formą wsparcia dla beneficjentów systemowych jest instytucja asystenta rodzinnego oraz asystenta osoby niepełnosprawnej. Asystent rodzinny pełni istotną rolę w procesie usamodzielniania się rodzin, poprzez pomoc w wypełnianiu podstawowych funkcji rodziny, natomiast rolą asystenta osoby niepełnosprawnej jest pomoc w załatwianiu m.in. wszelkich spraw urzędowych czy osobistych osoby niepełnosprawnej. Dużym stopniem skuteczności charakteryzują się instrumenty aktywizacji społecznej i edukacyjnej, mające bezpośredni związek ze zwiększeniem motywacji do podejmowania przez uczestników dalszych kroków związanych z aktywizacją zawodową. Podkreślenia wymaga fakt, iż niebagatelną rolę w procesie aktywizacji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym pełnią pracownicy socjalni. Dzięki ich zaangażowaniu oraz doświadczeniu zawodowemu,

zastosowane instrumenty aktywizacji osiągają bardzo wysoki poziom. Ciągłe podnoszenie kwalifikacji tych osób, m.in. dzięki udziałowi w projekcie systemowym Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej, przynosi pozytywną zmianę w zakresie postrzegania instytucji pomocy społecznej.

Badania ewaluacyjne obejmujące projektodawców systemowych wskazują na bardzo dobrą współpracę z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Szczecinie i Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej. Dzięki tej współpracy beneficjenci systemowi są m.in. na bieżąco informowani o zmianach w dokumentach programowych. Jednocześnie Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie był pomysłodawcą spotkań Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy, Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie oraz Kierowników Ośrodków Pomocy Społecznej. Spotkania te mają na celu poprawę współpracy pomiędzy w/w instytucjami, wymianę informacji oraz doświadczeń w zakresie pracy ze wspólnym klientem oraz poszukiwania nowych rozwiązań problemów związanych z m.in. wymianą informacji pomiędzy w/w instytucjami.

W 2011 r. Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie zorganizował spotkania z projektodawcami realizującymi projekty partnerskie w województwie zachodniopomorskim w 17 powiatach województwa. Celem spotkań było omówienie między innymi problemów związanych z partnerską współpracą.

Cykliczne spotkania organizowane we współpracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie i Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego dają możliwość rozwiązywania bieżących problemów i wymiany informacji na temat potrzeb i oczekiwań wnioskodawców. Podkreślić należy bardzo duże zadowolenie projektodawców z pomocy udzielanej przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w ramach projektu systemowego, realizowanego w ramach Poddziałania 7.1.3 PO KL. Beneficjenci uważają, iż działania podejmowane przez ROPS przyczyniły się do wzrostu wiedzy i kompetencji pracowników. Zaakcentować należy również wartość dodaną projektu systemowego ROPS, polegającą na zwiększeniu wiedzy regionalnej i wymiany informacji między instytucjami pomocy społecznej z różnych powiatów województwa.

Niewątpliwie, utrudnieniem w procesie realizacji projektów systemowych, zgłaszanym w procesie badania, jest bardzo częsta zmiana dokumentów programowych związanych z realizacją Projektów PO KL. Najbardziej dotkliwe, zdaniem Projektodawców, są zmiany wprowadzane na przełomie roku lub w pierwszym kwartale, co dezorganizuje proces przygotowania projektu na kolejny rok. Kolejnym zgłaszanym przez Projektodawców problemem jest deficyt pracowników ds. księgowych oraz osób posiadających wiedzę w zakresie stosowania ustawy Prawo

Zamówień Publicznych w małych ośrodkach. Mniejsze ośrodki wskazują również problemy związane z interpretacją i stosowaniem zapisów wielu ustaw – o pomocy społecznej, promocji zatrudnienia, samorządzie, finansach publicznych, rachunkowości oraz ochronie danych osobowych.

Istotnym problemem zgłaszanym przez projektodawców jest rekrutacja i utrzymanie w projekcie beneficjentów ostatecznych, biorących udział w projektach systemowych. Z drugiej strony wnioskodawcy odnotowują rosnące zainteresowanie działaniami projektowymi wśród klientów pomocy społecznej. Alarmujący może być natomiast fakt, iż wnioskodawcy mają problem z kwestią zdyscyplinowanego udziału beneficjentów ostatecznych we wszystkich zaplanowanych w kontrakcie socjalnym działaniach i formach interwencji. Absencja uczestników podczas zajęć projektowych skutkuje koniecznością modyfikacji kosztów jednostkowych.

Techniczne problemy, które zgłaszają projektodawcy związane są z wadliwym działaniem generatora wniosków płatniczych, głównie przy importowaniu danych. Skutkują one nieprawidłowością obliczeń i koniecznością ich weryfikacji.

Problemy zidentyfikowane przez Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie dotyczą głównie sporządzania wniosku o dofinansowanie projektu przez beneficjentów systemowych. Błędy te dotyczyły głównie nieadekwatnej do celów i działań diagnozy, nieprawidłowo zdefiniowanego celu głównego projektu oraz nieodpowiednich wskaźników i harmonogramu. IP zidentyfikowała też przypadki zawyżania stawek i kosztów operacyjnych oraz zarządzania projektem przez projektodawców, co skutkuje podejmowaniem negocjacji i wydłuża okres zatwierdzania wniosków o dofinansowanie projektów.

Działanie 7.1 PO KL w województwie zachodniopomorskim wdrażane jest w sposób skuteczny i efektywny. Obserwowana aktywność podmiotów pomocy społecznej jest bardzo dobrym sygnałem świadczącym o rozwoju aktywnej integracji w regionie. Wspomaganie form aktywizacji społecznej, zawodowej, edukacyjnej i zdrowotnej, które skutecznie rozwiązują problemy osób wykluczonych i marginalizowanych społecznie, jest wielkim wyzwaniem. W momencie kiedy pozytywne skutki działania instrumentów aktywnej integracji są zauważalne, praca przy wdrażaniu projektów promujących realizowanie tak ważnych celów społecznych jest dla Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie ogromną przyjemnością.

Liliana Kuryj

Ewa Madalińska

*Wydział Projektów Integracji Społecznej PO KL
Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie*

SŁOWO OD DORADCÓW



O trudnej sztuce bycia razem, czyli Partnerstwo na „zakręcie” – raport z cyklu doradczego Partnerstwo w czterech krokach

Doradcy Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, realizujący cykl doradczy Partnerstwo w czterech krokach, mają już za sobą pierwszy etap wizyt w jedenastu gminach województwa zachodniopomorskiego, które zakwalifikowały się do udziału w tym cyklu.

Celem tych wizyt było rozpoznanie mocnych i słabych stron poszczególnych gmin, potrzeb i zagrożeń jakie widzieli w swym środowisku, społeczności, otoczeniu uczestnicy spotkań z doradcami. Zadanie to realizowano w podgrupach, a ustalenia każdej z nich były następnie prezentowane na ogólnym forum. Obserwacje owych podgrup często były ze sobą zbieżne, uzupełniały się. Zdarzało się jednak, że różne osoby (podmioty) miały odmienne spojrzenia na ten sam problem. Wykonywanie tego zadania powodowało przy okazji ważną rzecz i następstwo: pomagało uczestnikom cyklu doradczego ponazywać, unaocznic, „udźwiękować”, poukładać „problemy”, czy wreszcie uświadomić sobie, z jak wieloma z nich gmina musi się borykać.

Czym innym jest przecież indywidualna, subiektywna, niewypowiedziana wiedza jednostki (możemy śmiało założyć, że każdy z uczestników spotkania - a byli nimi zazwyczaj przedstawiciele sektora pomocy społecznej i organizacji pozarządowych - miał szeroką, sprawdzoną w praktyce i popartą doświadczeniem wiedzę

o problemach trapiących daną społeczność). A czym innym jest jej uzewnętrznienie, publiczne zwerbalizowanie, uświadomienie sobie i innym, że dany problem jest - faktycznie istnieje w przestrzeni społecznej danej gminy, powiatu czy miejscowości. Pociąga to za sobą psychologiczny efekt enuncjacji, ujawnienia tajemnicy, powiedzenia o czymś oczywistym co dotychczas było skrywane, a uczestnikom tej sytuacji przynosi uczucie oczyszczenia, ulgi, że wreszcie „ktoś to powiedział”, podnosi poziom bezpieczeństwa, integruje grupę, ośmiela do dyskusji i działania.

Uczestnicy spotkań określali również zasoby gminy, budując tym samym kapitał potencjalnego Partnerstwa Lokalnego. Ten etap pracy w podgrupach ujawnił dwie dość powszechne tendencje.

Pierwszą z nich było negowanie potencjału gminy, deprecjonowanie wartości, aktywów i walorów w niej funkcjonujących, wyrażane w stwierdzeniach: tu nic nie ma, nic się nie dzieje, brakuje tego, tamtego i owego, to się nie uda, tego się nie da... Co ciekawe, owo dążenie do degradowania zasobów gminy demokratycznie obejmowało wszystkie jej sfery: zasoby ludzkie, ekonomiczne, kulturalno-oświatowe, walory geograficzne, historyczne, turystyczne i sportowe.

Drugą tendencją było wyłączenie z pojęcia zasobów gminy kontekstu relacji interpersonalnych i wzajemnych kontaktów. Powiedzenie uczestnikom spotkania, że ich

zasobem jest to, że mają dobre relacje ze sobą, że się rozumieją, znają i współpracują budziło nierzadko zdziwienie: a co to za potencjał, tutaj jest mała gmina, więc wszyscy się znają, nie mają innego wyjścia, trudno, żebyśmy się nie znali skoro musimy razem pracować. No właśnie – musimy się znać, musimy ze sobą pracować: kiedy słyszymy takie słowa, powstaje w nas przeświadczenie, że nadawca komunikatu nie jest zadowolony z takiej sytuacji, że czuje się skazany na czyjąś współobecność, na współpracę z drugą osobą (instytucją).

Tymczasem, zaletą działania w formule Partnerstwa Lokalnego jest to, że pracują ze sobą różne osoby reprezentujące różne instytucje – ludzie, którzy się znają, tworzyli to Partnerstwo, którzy znają się osobiście a nie bezosobowe nazwy i stanowiska. W Partnerstwie pracujemy zatem z „panią Anią”, a nie z PUP; z „panem Janem”, a nie z Urzędem Gminy, z „panią Karoliną”, a nie taką czy inną Instytucją, organizacją, podmiotem. Zatem, dla trwałości i jakości Partnerstwa to, że wszyscy się znają, że partnerzy codziennie się ze sobą komunikują, współpracują, pomagają – ma ogromne znaczenie i kapitalną wartość!

Kapitałem Partnerstwa są więc nie tylko zasoby fizyczne: budynki, siedziby, nazwy, KRS, NIP, statuty, numery telefonów, adresy email, personel i budżet jednostki, ale także relacje, znajomości, nawyki współpracy, zbieżność wartości, opinii, sposobów postrzegania rzeczywistości, danych problemów, potrzeb i zagrożeń.

Cennym komponentem tych prezentacji była dyskusja uczestników spotkań, tocząca się w trakcie ich omawiania lub po zakończeniu. Miała ona dość żywy charakter, pogłębiała słowa zapisane na arkuszach lub sprowadzała ich ogólny hasłowy charakter do poziomu konkretnego, realnie funkcjonującego w rzeczywistości społecznej gminy zjawiska, sytuacji, zachowań. Końcowym etapem, a zarazem wstępem – przygotowaniem gruntu pod kolejne spotkania w ramach cyklu doradczego – była próba określenia (dokonania wyboru), które z zauważonych i omówionych wcześniej problemów zostaną w przyszłości objęte działaniami zaradczymi w ramach Programu Aktywności Lokalnej, realizowanymi w formule Partnerstwa Lokalnego.

Jedenaście gmin, jedenaście różnych „punktów” na mapie województwa, jedenaście różnych środowisk; różna liczebność mieszkańców, inna historia miejscowości, odmienne położenie geograficzne i warunki drogowe – tak zróżnicowane były te społeczności... i tak podobne zarazem. Problemy społeczne, którym uczestnicy chcieliby przeciwdziałać, były zazwyczaj te same albo niemal identyczne. Wśród nich najczęściej powtarzały się takie bolączki jak: duży poziom bezrobocia, słaba oferta zajęć i możliwości spędzania czasu wolnego dzieci i młodzieży, brak bazy turystycznej, noclegowej i agroturystycznej

dla przyjeżdżających; deficyt przedszkoli i szkół dla miejscowych dzieci; ogólne zniechęcenie i egocentryzm mieszkańców, alienacja osób starszych i niepełnosprawnych oraz oczywiście niewystarczający budżet gminy na poprawę sytuacji.

Zrealizowane Spotkania ujawniły jeszcze jedno podobieństwo łączące ich uczestników i tej właśnie zbieżności poświęcony jest niniejszy artykuł. Chodzi mianowicie o pewne postawy mentalne przejawiane przez potencjalnych Partnerów, które mogą zniweczyć trud budowania Partnerstwa. Mam tu na myśli:

1. Niejasną bądź lekko egocentryczną motywację potencjalnych partnerów. Jest rzeczą bardzo ważną, aby każdy uczestnik Partnerstwa wiedział, dlaczego chce do niego przystąpić i aby wszyscy partnerzy mieli taką wiedzę o sobie nawzajem. W Partnerstwie nie ma miejsca dla osób (podmiotów), które przyszły tam z nudów, z przypadku albo same nie wiedziały dlaczego, lub tylko „na chwilę”.

W Partnerstwie nie powinny się również znaleźć osoby, które poprzez jego działalność, aktywność, wymierne pozytywne efekty, chcą wyłącznie wypromować siebie; zrobić reklamę swojej firmie (instytucji, organizacji) i zaraz potem wyjść z partnerstwa czy wreszcie wykorzystać markę Partnerstwa do celów politycznych, np. w gorącym okresie przedwyborczej kampanii. Partnerstwa powinni tworzyć ludzie (i podmioty) identyfikujący się z miejscem zamieszkania, uznający jego tradycję i historię, pochodzący stąd i będący swoi; osoby z żyłką społecznika, otwarte na drugiego człowieka, wrażliwe na czyjeś problemy. Jednostki, którym nie jest obojętne, jak się żyje w ich środowisku, co się w nim dzieje i z czym należałoby się uporać. Jednostki, które potrafią myśleć długofalowo, nie są skoncentrowane na tu i teraz (a po mnie niech się dzieje co chce) i które chcą zrobić coś dla innych, dla nas, w tym również i dla przyszłych pokoleń. Osoby, którym przy okazji (a może przede wszystkim) po prostu się chce, które mają pomysł, energię, zapał i wiarę w to, że można i że się uda... Można je spotkać nie tylko wśród członków NGO`S (niejako z definicji zorientowanych na działania prospołeczne), ale także w obrębie sektora samorządowego i sfery businessu.

W czasie realizacji cyklu doradczego Partnerstwo w czterech krokach spotkaliśmy ich wiele, ale były i inne, które przyszły z oczekiwaniem, że rozwiążą swój prywatny problem, zadbają o partykularny interes własnej organizacji, wykażą swoją wyższość nad kimś. (...) Partnerstwo lokalne nie jest przestrzenią „walki”, udowadniania czegoś, wygrywania swoich racji, wyrównywania rachunków – w Partnerstwie podstawą funkcjonowania jest dialog, zinternalizowane poczucie tożsamości, przynależności grupowej i jedności. Działalność ta opiera się na dwóch podstawowych zasadach: równości i dobrowolności udziału.

Oczywiście, może się zdarzyć (i tak faktycznie bywa), że ktoś z początku negatywnie nastawiony do Partnerstwa, skoncentrowany na własnych potrzebach, pasywny i wycofany, z czasem otworzy się, przekona i stanie aktywnym, zaangażowanym uczestnikiem. Nikogo nie można pomijać ani przekreślać. W tym przypadku mówimy raczej o budowaniu, wzmacnianiu motywacji u partnerów niezdecydowanych, a nie o jednostkach, które wstępują do Partnerstwa z określoną, egocentryczną i destruktywną motywacją. Takich „hamulcowych” partnerów warto jest zidentyfikować już na samym początku budowania Partnerstwa, zanim zaczną ciągnąć pracę ogółu w swoją stronę.

2. Koncentrację na „brakach” i ich przeszacowywanie – podczas określania słabych stron gminy (niezależnie od jej nazwy) zazwyczaj dominowało pojęcie „braku”: brakowało miejsca, możliwości, ludzi, pieniędzy, pomysłów, nawyku, zainteresowania itp. W gminie otoczonej lasami i jeziorami mówiono o braku miejsc do wypoczynku, w gminie wyposażonej w piękną halę sportową rozprawiano o braku zainteresowania sportem, w gminie posiadającej dom kultury mówiono o braku miejsca, w którym dzieci i młodzież mogłyby spędzać czas. Przykłady te, wzięte z rzeczywistości, pokazują jak niebezpiecznym i zdradzieckim pojęciem jest pojęcie „braku”.

W umyśle nadawcy powoduje ono poczucie rozgrzeszenia, chęć zaniechania aktywności, generuje i usprawiedliwia zarazem bezczynność, wywołuje myślenie: zrobiłbym coś, ale jak mam to zrobić skoro brakuje tego, tamtego i owego; co mi po chęciach skoro nie ma...

Definiowanie deficytów jako „braków” jest uproszczeniem i nadużyciem. To zabieg, który zamyka jakąś sprawę, kończy temat w sposób ostateczny i nieodwracalny: nie ma czegoś i już! Zauważanie samych „braków”, niedoceniając zasobów gminy czy społeczności, zaniżanie rozmiarów i znaczenia posiadanego potencjału może spowodować, że Partnerstwo rozpadnie się jeszcze przed jego zawiązaniem albo będzie działało okazjonalnie, bez przekonania, chaotycznie i w bardzo ograniczonym zakresie.

Tymczasem świetlice wiejskie, domy kultury, rynki miejskie, hale sportowe, Orliki, parki, skwery, lasy, szlaki i jeziora – realnie istnieją, więc nie mówmy o ich braku tylko o zaniedbywaniu, niedoceniu, niedoinwestowaniu, czy złym zarządzaniu! Skoro hala sportowa świeci pustkami – warto zapytać komu ma służyć i czy czasem nie jest zbyt droga jak na kieszeń mieszkańców danej społeczności. Skoro świetlica czy dom kultury cierpi z powodu słabej frekwencji, warto przyjrzeć się jego ofercie, rozpoznać zaplecze, poszukać animatorów lub kierownika z nowymi pomysłami. Skoro turyści omijają gminę, warto zadbać o jej reklamę, stworzyć markę, bazę agroturystyczną, zastanowić się nad szansą na produkt

regionalny. Skoro dzieci nie mają gdzie się bawić, warto dociec, dlaczego nie korzystają z Orlika, dlaczego tak mało jest placów zabaw lub są nieatrakcyjne, dlaczego nie da się dojechać do jeziora, by tam można odpoczywać. Przy okazji warto sprawdzić, czy mieszkańcy danej miejscowości wiedzą, że zostało oczyszczone i można się w nim kąpać (wbrew powszechnemu przekonaniu, że jezioro jest brudne). Skoro miejscowi nie mają gdzie spędzać wolnego czasu, warto zastanowić się dlaczego omijają park, nie wychodzą wieczorami z domu, a więzi sąsiedzkie są bardzo słabe. I wreszcie – skoro mieszkańcy, zwłaszcza ci młodszy słabo reagują na proponowane przedsięwzięcia, prezentowaną ofertę kulturalno-oświatową – trzeba zadać sobie najprostsze pytanie: czy zanim stworzono taką ofertę, ktoś zapytał młodych ludzi, czego im brakuje, czym są zainteresowani i czy chcą wziąć udział w takich zajęciach, imprezie, wydarzeniu?

Dobre Partnerstwo Lokalne, które chce nie tylko efektywnie realizować zamierzone przedsięwzięcia, ale także wywoływać pożądane zmiany w rzeczywistości społecznej, w której działa, musi doskonale znać potrzeby odbiorców swojej aktywności; musi dysponować tzw. mapą potrzeb i zasobów, wnikliwą diagnozą społeczną i wiedzą o tym, skąd wynikają niedostatki, bariery, zagrożenia, którym planuje stawić czoła. Bez analizy warunków społeczno-ekonomicznych, bez uwzględnienia kontekstu historii, tradycji oraz położenia geograficznego, a przede wszystkim bez świadomości potrzeb mieszkańców, ich obaw i marzeń, mentalności i emocjonalności, sposobów radzenia sobie w życiu i reagowania na przeciwności, działania Partnerstwa już na starcie będą obciążone dużym ryzykiem niepowodzenia.

Oczywiście, można zrezygnować z tej dociekliwości i realizować w partnerstwie zamierzone projekty, ale jest to poniekąd robienie sztuki dla sztuki, poprawianie statystyk, wykazywanie efektywności – to bardziej partnerstwo projektowe, w którym partnerzy koncentrują się na sobie i budowaniu swojej marki, a nie Partnerstwo Lokalne, prowadzące długofalową, systemową działalność, zorientowane na społeczność, na rzecz której powstało.

3. Nieobecność przedstawicieli sektora biznesu, lokalnych przedsiębiorców – o ile wśród uczestników poszczególnych spotkań były osoby (organizacje) zainteresowane utworzeniem podmiotów ekonomii społecznej (w szczególności spółdzielni socjalnych) bądź otwierające je „lada dzień” (jedna spółdzielnia i jedna wioska tematyczna), o tyle na palcach jednej ręki można wyliczyć przedstawicieli sfery produkcji, handlu i usług, którzy przybyli na kilka z jedenastu spotkań. Argumentację, że niektóre gminy (miejscowości, wsie) są tak małe, że tych przedsiębiorców po prostu nie ma lub tak bardzo naznaczone są bezro-

bociem i popegeerowską przeszłością, należy uznać za ważną, choć niewystarczającą.

Osobnym bowiem problemem jest nastawienie przedsiębiorców do takich formacji jak Partnerstwo Lokalne. Każdy właściciel firmy, sklepu, zakładu produkcyjnego jest skoncentrowany na działalności bieżącej, na obrocie, na generowaniu możliwie największego zysku. W małych miejscowościach siłą rzeczy obrót i zysk są mniejsze, a lokalni przedsiębiorcy cały czas mają gdzieś na horyzoncie widmo upadku i zamknięcia interesu. W kilku gminach uczestnicy spotkań opowiadali jak sukcesywnie upadały kolejne firmy, jak kolejni pracodawcy musieli ograniczać produkcję i zatrudnienie, by z czasem popaść w niebyt. Jeżeli zatem chcemy przyciągnąć do Partnerstwa lokalny biznes, musimy bardzo dobrze wytłumaczyć jego przedstawicielom korzyści, jakie osiągną z udziału w nim; pokazać, że animując społeczność, poprawiając warunki życia jej mieszkańców, stwarzają warunki rozwoju dla samych siebie, tworzą nowe miejsca pracy i zyskują nowych pracowników. Najlepiej przedstawia to poniższy schemat:



Mechanizm i dynamika tego układu, stanowiącego swoiste samonapędzające się koło, wyraźnie pokazuje, że lokalni przedsiębiorcy powinni angażować się, wspierać lub chociaż kibicować każdej inicjatywie, która zmienia życie społeczności na lepsze, ponieważ w bliższej lub dalszej perspektywie również i oni na tym skorzystają, dla przykładu: naprawa wiejskiej drogi poprawi możliwość dojazdu do klienta (firmy), dystrybucji towarów i spotkań z kontrahentami; postawienie na turystykę (reklama walorów turystycznych gminy, zbudowanie marki miejscowości, promocja produktu regionalnego, rozszerzenie bazy noclegowej) przyciągnie turystów (wczasowiczów, letników), a tym samym umożliwi dalszy rozwój gminy – w szczególności tych podmiotów gospodarczych, które działają w branży turystycznej lub w powiązaniu z nią. Organizacja imprezy rekreacyjno-sportowej (zwłaszcza na zasadach sponsoringu) może zwiększyć zysk firmy, jej

rozpoznawalność i popularność w regionie oraz wpływając na jego rozwój (vide Amica Wronki, Groclin Grodzisk Wlkp., które promowały swoje miejscowości i rozwijały ich infrastrukturę sponsorując kluby piłkarskie, a przy okazji pozyskiwały międzynarodowych kontrahentów i zwiększały swą sprzedaż); wspieranie działań skoncentrowanych na dzieciach i młodzieży (budowa placów zabaw, świetlic wiejskich i środowiskowych, organizacja czasu wolnego i zajęć kulturalno-oświatowych) ułatwi pozyskanie nowego targetu dla firmy i zmniejszy nakłady gminy na naprawę szkód wyrządzanych przez zaniedbaną, pozostawioną samopas młodzież; współpraca z organizacjami pozarządowymi w prosty sposób poprawi wizerunek przyjaznej firmy, podniesie poziom społecznego zaufania do niej i pozwoli na skorzystanie z ulg inwestycyjnych.

Powyższa wyliczanka prowadzi do prostego wniosku: rozwijająca się społeczność (rozumiana jako całość) rozwija jednocześnie każdy z jej elementów; działające i rozwijające się Partnerstwo Lokalne w toku swej aktywności rozwija każdego ze swych członków. Zrozumienie tej zależności może być wystarczającą motywacją do przystąpienia do Partnerstwa – także dla przedstawicieli lokalnego biznesu.

Może im w tym pomóc sama społeczność – wystarczy, że zacznie traktować miejscowych przedsiębiorców jako autonomicznych, równorzędnych, rozsądnych i działających według określonych zasad Partnerów, a nie jak źródło finansowania, z którego można swobodnie korzystać, które musi wspierać, pomagać, wyłożyć pieniądze tym, którzy mają mniej, żeby było sprawiedliwie.

Ten wątek (w zasadzie jest to temat na osobny artykuł) szczególnie chętnie podnosili przedsiębiorcy obecni na spotkaniach „Partnerstwa w czterech krokach”. Szkoda tylko, że było ich tak niewielu.

4. Realizowanie własnego celu czyimiś rękami – w czasie kilku spotkań z doradcami, uczestnicy sformułowali oczekiwania, że po wstąpieniu do Partnerstwa łatwiej im będzie nakłonić partnera, aby ten zrealizował cel, na którym im samym zależy, argumentując, że w Partnerstwie wszyscy są równi, więc znikną bariery generowane różnicą zajmowanych stanowisk, sprawowanych funkcji, posiadanego prestiżu. Jednocześnie dodawali, że temu partnerowi, na którego chcieliby scedować zadanie, łatwiej będzie je wykonać, bo ma szersze możliwości, większe znaczenie, władzę i możliwość decydowania. W swojej postawie przejawiali dużą ambitendencję – z jednej strony uznawali równość partnerów, z drugiej akcentowali różny ich potencjał, przyznając wyższość partnerowi, ale nie traktując jej jako jego waloru tylko jako oczywiste zobowiązanie do większej aktywności i skuteczności. Innymi słowy – w zależności od własnych planów, skłonni byli tego samego partnera postrzegać raz jako równorzędne-

go, a raz jako silniejszego od siebie realizatora ich potrzeb. Taka niekonsekwencja w podejściu do partnerów i instrumentalne traktowanie jest czynnikiem silnie zagrażającym trwałości i jakości Partnerstwa, zaprzeczającym samemu pojęciu partnerstwa, budzącym wzajemne pretensje, poczucie niesprawiedliwości i wykorzystania. Poza tym Partnerstwo jest przecież formacją, która realizuje wspólnie opracowane i uzgodnione cele, a nie ambicje poszczególnych jej uczestników. W Partnerstwie, które dopiero powstaje i jeszcze nie okrzepło w działaniu – łatwo jest o tym zapomnieć, co może położyć kres jego istnieniu.

5. Niechęć do sformalizowania Partnerstwa (podpisania Umowy Partnerskiej) – co ciekawe, niechęć ta wyrażana była zarówno przez ośrodki, które dopiero uczą się współpracy ze sobą w duchu partnerstwa lokalnego, jak i przez te, które od dłuższego już czasu pracują w ten sposób, ale nie ujęły swej współpracy w żadne formalne ramy. Tych pierwszych łatwo jest zrozumieć – trudno wymagać od podmiotów, które nie są jeszcze grupą, które nie wykształciły jeszcze poczucia jedności i skoncentrowane są na swoich prywatnych celach, postrzegający (póki co) partnerów głównie jako nosicieli potrzebnego im potencjału, by z radością podjęli temat sporządzenia Umowy Partnerskiej stanowiącej swoistą konstytucję Partnerstwa, nakładającą zobowiązania ograniczające ich ambicje, zmieniające układ sił między partnerami i weryfikujące wzajemne oczekiwania czy spodziewane rezultaty uczestnictwa. Zanim podpiszą Umowę, będą potrzebowali dużo czasu, pracy i uczenia się siebie nawzajem. Bardziej złożone podłoże ma niechęć tych drugich, paradoksalnie doświadczonych we współpracy partnerów. Zapytani o podłoże swych obiekcji, odpowiedzieli: po co zmieniać coś, co działa, nie potrzebujemy jakiegoś „papierka”. Hm, przypomina to nieco parę żyjącą zgodnie w konkubinacie, nagabywaną o datę ślubu... Rzeczywiście: po co zmieniać układ, który dobrze funkcjonuje i nieraz sprawdził się w praktyce? Partnerzy zachęceni do sformalizowania współpracy mogą poczuć się naciskani, odebrać te zabiegi jako wyraz braku zaufania do nich, zaprotestować, że „nie zmienia się reguł gry w czasie jej trwania” albo podeprzeć się powiedzeniem, że „lepsze jest wrogiem dobrego”. I poniekąd będą mieli rację. Jest jednak coś, co czyni Partnerstwo Lokalne lepszą formą współdziałania od jakiegokolwiek udanej, luźnej kooperacji. Jest nią właśnie jego formalny charakter. Umowa Partnerska jest swoistym kluczem, który otwiera zamknięte dotychczas drzwi, jak również te dotąd tylko uchylone.

Sformalizowane Partnerstwo Lokalne rozszerza spektrum swoich możliwości w zakresie korzystania z różnorodnych programów i funduszy unijnych; zyskuje pełnię uprawnień w zakresie opracowania i wdrażania Programu Aktywności Lokalnej (obligując przy okazji Gminę do jego przyjęcia w drodze Uchwały). Potwierdza to zapis art. 14 projektu ustawy o zasadach planowania i realizowa-

nia polityki społecznej, w którym czytamy: „w ramach powiatowej oraz gminnej strategii polityki społecznej w celu realizacji działań na rzecz aktywizacji społecznej i rozwiązywania problemów społeczności lokalnej tworzy się programy aktywności lokalnej”; i następnie „programy te realizowane są poprzez partnerstwo lokalne - stanowiące pisemne porozumienie partnerów realizujących projekt lub inne formy partnerstwa określone w odrębnych przepisach”

Podpisanie Umowy Partnerskiej jest aktem, którego partnerzy paradoksalnie się obawiają, choć tak naprawdę zwiększa ich bezpieczeństwo, chroni zarówno Partnerstwo jako całość, jak i każdego z jego uczestników z osobna. W Umowie znajdują się zapisy precyzyjnie określające co wolno, a czego nie; jakie są zadania partnerów, ich podział i sposób realizacji; jak dzielone są koszty i zyski oraz wszelkie obciążenia wynikające z płatności w ramach projektu i tych bieżących; jak przebiega monitoring i kontrola; jak rozwiązywane są kwestie sporne, kto jest liderem, kto funkcjonuje w ramach zarządu Partnerstwa itp.

Mówiąc najprościej – zapisy w Umowie Partnerskiej sankcjonują to, co wypracowali wcześniej, uzgodnili między sobą uczestnicy Partnerstwa; treści, które stworzyli sami, które są „ich”, które chcieli zawrzeć w Umowie dla dobra Partnerstwa. Trudno więc przypuszczać, by były to ustalenia, które będą im szkodziły, stordedują pracę Partnerstwa lub obróć go w pył. Nikt raczej nie działa przeciw sobie...

Przedstawione wyżej spostrzeżenia z realizacji pierwszych spotkań w ramach cyklu doradczego: „Partnerstwo w czterech krokach” stanowią zaledwie część poczynionych obserwacji i to tę mniejszą. Przedstawione zostały ze względu na ich znaczenie i duży stopień wpływania na jakość, efektywność i trwałość Partnerstwa, jak również na sam proces jego budowy i krzepnięcia. Pozostałe obserwacje są bardzo pozytywne, akcentują dobrą frekwencję w czasie spotkań, zaangażowanie jego uczestników, zainteresowanie tematyką, wewnętrzną potrzebę i chęć działania (prawdziwą, a nie deklaracyjną), dobrą znajomość własnych społeczności i problemów, którym trzeba zaradzić. Najlepszym dowodem niech będzie fakt, że jedna z odwiedzonych gmin będzie certyfikowana jako ośrodek pracujący metodą CAL.

Gminy województwa zachodniopomorskiego mają duży potencjał, świetne walory turystyczno-krajoznawcze, sprzyjające warunki geograficzne, zaangażowanych mieszkańców jakkolwiek niewątpliwie są niedoinwestowane i czasami zaniedbane. Niemniej, potrafią sobie radzić i chcą – mają zatem najlepszą z możliwych podstawę do tworzenia Partnerstw Lokalnych.

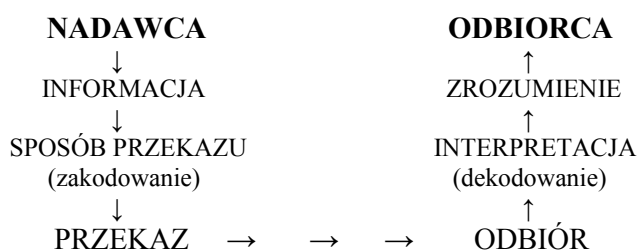
Jerzy Wójtowicz
Główny Specjalista
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej

Bariery i ich przewyciężanie w kontakcie z klientem pomocy społecznej

Dobra komunikacja interpersonalna jest fundamentem udanych relacji z bliskimi, a w zawodach związanych z pomaganiem innym, nabiera szczególnego znaczenia. Nie będzie przesadą twierdzenie, że pracownicy pomocy społecznej chcąc być skutecznymi w swej pracy, powinni przykładać szczególną uwagę do sposobu komunikowania się z innymi. Klienci pomocy społecznej należą często do najtrudniejszych. Bywają nimi osoby zaburzone psychicznie, upośledzone umysłowo, osoby w kryzysie spowodowanym np. wieloletnim doznawaniem przemocy, uzależnieniami itp. Pomaganie takim osobom wymaga odpowiedniego poziomu komunikacji i nieustannej pracy nad sobą w tej materii. W niniejszym artykule pragnę przybliżyć sposoby przewyciężania barier komunikacyjnych i podzielić się niektórymi technikami, które mogą okazać się przydatne w pracy z klientem. Zaczniemy jednak od podstaw.

I. DEFINICJA KOMUNIKACJI

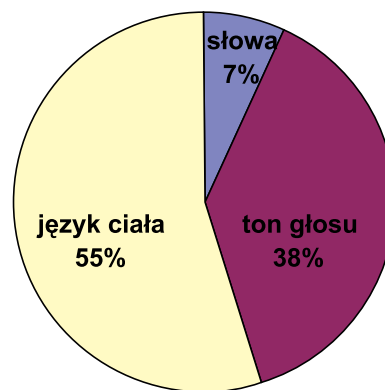
Komunikowanie społeczne, czyli interpersonalne pozwala na pełniejszą integrację człowieka i świata oraz wspólnotę z ludźmi. Rozumiane jest jako proces przekazywania i odbierania informacji między dwiema osobami lub pomiędzy małą grupą osób, wywołujący określone skutki i rodzaje sprzężeń zwrotnych.



Ludzie o odmiennych cechach osobowościowych, wiedzy, doświadczeniu czy kulturze mogą w odmienny sposób odbierać te same informacje. W procesie poznawczym ludzie mają tendencję dostrzegania tego, co chcą dostrzec i pomijania tego, co zniekształca ich dotychczasowy sposób widzenia rzeczywistości. Komunikacja jest zatem procesem złożonym, a jej celem jest wymiana myśli, idei, informacji i wiedzy.

II. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA

Największy wpływ na komunikację ma komunikacja niewerbalna (formy komunikowania pozasłownego).



Na komunikację niewerbalną znaczący wpływ mają:

- gestykulacja,
- wyraz twarzy,
- dotyk i kontakt fizyczny,
- wygląd ogólny,
- sposób mówienia,
- kontakt wzrokowy,
- postawa ciała,
- odległość od rozmówcy,
- dźwięki para-lingwistyczne,
- środowisko – miejsce.

To wszystko tworzy tzw. „efekt pierwszego wrażenia”, który powstaje w pierwszych trzech minutach kontaktu, kiedy to podejmujemy decyzję, czy zaufamy rozmówcy i zaakceptujemy go czy nie.

GESTYKULACJA

Gesty sprzyjające komunikacji:

- ręce szeroko na wysokości klatki piersiowej – gest otwarcia budujący kontakt,
- wewnętrzna strona dłoni w dół na wysokości bioder – gest porządkujący,
- dłonie otwarte na wysokości klatki piersiowej – gest wskazujący, podsumowania,
- dłonie na wysokości brzucha (jak przy przywitaniu) – gest przyjacielski,
- dłonie złączone czubkami palców „wieżyczka” – gest pewności siebie (ekspercki),
- uścisk dłoni – szacunek, partnerstwo, otwartość na kontakt.

Gesty nie sprzyjające komunikacji:

- nogi schowane pod krzesłem – niepewność, chęć ucieczki,

- ręce założone za plecami – gniew, frustracja, obawa,
- siedzenie ze ściśniętymi nogami – strach, niepewność,
- głowa oparta na ręce, oczy spuszczone – znudzenie,
- bębnienie palcami – zniecierpliwienie,
- ręce w kieszeni – skrytość, oderwanie od rzeczywistości.

WYRAZ TWARZY

Z mimiki twarzy możemy wyczytać nastawienie ludzi. Mówi się: „oczy są zwierciadłem duszy”. Uniesieniem brwi wyrażamy niedowierzanie, obniżeniem – zakłopotanie, zaś ściągnięte do środka brwi to oznaka złości. W pozytywnej komunikacji liczy się uśmiech.

DOTYK I KONTAKT FIZYCZNY

Wskazany wobec osób bliskich. Wobec osób spotkanych po raz pierwszy, bądź w kontaktach oficjalnych niedopuszczalne jest poklepywanie po plecach i przyjazne uściski, wystarczy w tym wypadku poprzestać na uścisku dłoni.

WYGLĄD OGÓLNY

Sposób ubierania się, fryzura, kosmetyki, budowa ciała – te elementy niosą informacje o atrakcyjności, statusie społecznym, postawie wobec innych (strój może wyrażać szacunek lub lekceważenie).

SPOSÓB MÓWIENIA

Ton głosu i tempo mówienia. Aby trafić z komunikatem do odbiorcy, mówmy płynnie i głośno, zwięźle i jasno. Modelujemy głos podkreślając rzeczy ważne, unikamy monotonii, używamy pauz i ciszy.

KONTAKT WZROKOWY

Jakość i długość spojrzeń są znaczącym elementem komunikacji. Wzrokiem możemy wyrażać zaangażowanie, uwagę, szacunek i wsparcie. Unikanie kontaktu wzrokowego jest sygnałem lekceważenia, antypatii, czy obojętności. Prawidłowy proces komunikacji powinien przebiegać przy ok. 60-70% udziale kontaktu wzrokowego. Najlepiej patrzeć w trójkąt pomiędzy oczyma, nosem i ustami, ponieważ patrzenie prosto w oczy może zostać odebrane jako chęć zdominowania rozmówcy. Badania z elektroencefalografem wykazały, że gdy człowiek się wypowiada, liczy w pamięci, pisze, myśli logicznie albo uważnie słucha, bardziej aktywna jest lewa półkula mózgu. Chcąc zatem być lepiej zrozumianym, powinno się skupić swój wzrok na prawym oku rozmówcy, ponieważ jest ono powiązane z lewą półkulą mózgową.

POSTAWA CIAŁA

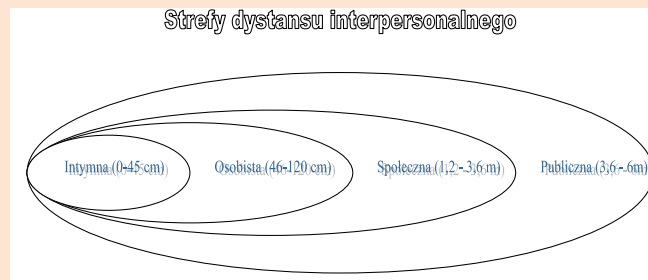
Układ ciała jaki ludzie przyjmują wobec innych może świadczyć o stopniu zrelaksowania, sympatii lub antypatii. Postawa wyprostowana i otwarta świadczy o pewności siebie.

Unikamy:

- krzyżowania rąk na klatce piersiowej (postawa obronna)
- krzyżowania rąk poniżej bioder (tzw. postawa listka figowego)
- trzymania rąk wzdłuż ciała (postawa dziecięca)

ODLEGŁOŚĆ OD ROZMÓWCY

Jest obrazem dystansu psychicznego. Odległość między rozmówcami stanowi ważną informację m.in. o wzajemnych postawach, poziomie intymności, sympatii itd. W zależności od typu interakcji i stopnia zażyłości kontaktujących się ludzi pewne strefy przestrzenne nie mogą być przekraczane. Sfera intymna rozciąga się do ok. 45 cm wokół ciała, a jej naruszenie może zostać odebrane jako akt „inwazji” przestrzennej i stworzyć barierę w kontakcie.



Strefa osobista (46 – 120 cm) - dzieli nas od ludzi podczas typowych kontaktów zawodowych z klientami oraz kontaktów osobistych ze znajomymi i przyjaciółmi. Daje poczucie „normalności” kontaktów.

Strefa społeczna (1,2 – 3,6 m) - optymalna do komunikacji z osobami nieznanymi.

Strefa publiczna (3,6 – 6 m) – przeznaczona jest do zwracania się do audytorium złożonego z większej liczby osób.

DŹWIĘKI PARALINGWISTYCZNE

Wszelkie odgłosy, które nie tworzą słów i ich części takie jak pomruki, sapanie, westchnienia np. „achaa”, „hmm”, „yyy”, „eee”. Gdy używamy ich zbyt wiele i zbyt często, mogą w sposób znaczący zaburzać proces komunikacji z rozmówcą.

ŚRODOWISKO-MIEJSCE

Oświetlenie, umeblowanie, kolor ścian, zapach, dźwięki – elementy te tworzą tło spotkania. W sytuacjach gdy rozmówcy siedzą, znaczenia nabiera ich wzajemne umiejscowienie.

- Ustawienie w jednej linii naprzeciw oznacza rywalizację.
- Ustawienie obok siebie przy przeciwnych rogach stołu sprzyja przyjacielskiej rozmowie i budowaniu zaufania.
- Ustawienie obok siebie przy jednej krawędzi – koncentracja na zadaniu.
- Ustawienie po przeciwnych stronach stołu ale nie na wprost – praca równoległa.

Komunikowanie niewerbalne daje wgląd w stany emocjonalne, w przeciwieństwie do słów, za pomocą których możemy ukryć niepożądane nastroje. Komunikowanie niewerbalne jest spontaniczne, a stosowane w nim sygnały nabywamy w drodze naturalnej obserwacji otoczenia.

III. BARIERY W KOMUNIKACJI WERBALNEJ

Nasza skuteczność jako mówców zależy zarówno od formy wypowiedzi jak i przekazywanej treści. Istotną barie-

ZACHOWANIA NIEWERBALNE – NASTAWIENIE DO ROZMÓWCY	
Nastawienie negatywne	Nastawienie pozytywne
<ul style="list-style-type: none"> ▪ unikam wymiany spojrzeń ▪ pochylam, odwracam głowę ▪ zaciskam dłonie ▪ odsuwam się od rozmówcy ▪ drapię się np. w głowę 	<ul style="list-style-type: none"> • patrzę w oczy rozmówcy • kiwam aprobująco głową • dłonie otwarte • zbliżam się ku rozmówcy • brak nieadekwatnych ruchów
Osoba lękliwa	Osoba pewna siebie
<ul style="list-style-type: none"> ▪ często przymyka oczy ▪ zasłania często usta ▪ nerwowo rusza rękami ▪ wierci się na krześle 	<ul style="list-style-type: none"> • oczy naturalnie otwarte • ramiona są rozluźnione • odsłania sylwetkę, twarz • siedzi pewnie, wygodnie, spokojnie
Nastawienie agresywne, wrogie	Nastawienie neutralne, bez wrogości
<ul style="list-style-type: none"> ▪ uśmiecham się z politowaniem ▪ nieprzyjemny wyraz twarzy ▪ grożenie palcem wskazującym ▪ podnosi brwi ▪ unosi się, wstaje nad rozmówcę ▪ zaciska dłonie w pięści ▪ patrzy ponad głowę rozmówcy 	<ul style="list-style-type: none"> • kontakt wzrokowy z rozmówcą przez około $\frac{3}{4}$ czasu rozmowy • wyraz zdecydowania, pewności • właściwa gestykulacja dłońmi • trzyma dłonie otwarte • patrzy prosto w oczy • lekko napina ciało, gdy zaczyna mówić

ra na drodze do efektywnej komunikacji są różnice językowe. Aby komunikat został właściwie przekazany, słowa muszą mieć to samo znaczenie dla nadawcy i odbiorcy. Ryzykowne jest zatem posługiwanie się specjalistycznym żargonem, czy używanie słów o dużym znaczeniu symbolicznym. Na sposób rozumienia komunikatów wpływają również reakcje emocjonalne. Sytuacja zagrożenia utraty pozycji lub prestiżu może ograniczyć naszą zdolność oceny treści komunikatów i spowodować reakcję obronną. Negatywna reakcja na przekazywane treści hamuje komunikację i powoduje zniekształcenia w rozumieniu treści. W takich sytuacjach pomijamy racjonalne i obiektywne procesy myślowe, zastępując je emocjonalnymi osądami.

Ludzi charakteryzuje ograniczona zdolność do przetwarzania danych. Jeśli ilość informacji, jakie otrzymujemy, przekroczy naszą zdolność percepcyjną, może dojść do przeciążenia informacyjnego. Skutkiem tego może być wybiórcze traktowanie, zapomnianie lub pomijanie informacji. Słyszenie jest bierne, słuchanie zaś aktywne. Słyszenie to „akt”, słuchanie to „proces”.

Poziomy aktywny słuchania:

- „Nieprzytomny wzrok” – słyszymy dźwięki, ale nie słuchamy, nie wiemy o czym mowa, nie rozumiemy.
- „Automatyczna odpowiedź” – przytakujemy, nie zastanawiamy się o co nas pytają, sens pytania dociera do nas po odpowiedzi.
- „Mogę powtórzyć” – „początek” prawdziwego słuchania, świadomie odpowiadamy, słuchamy, myślimy i przemyślimy.
- „Mogę przekazać komuś innemu” – potrafimy zapamiętać i wiernie przekazać usłyszane informacje trzeciej osobie.
- „Mogę nauczyć” – przekaz został usłyszany, zrozumiany, przemyślany, zapamiętany. Teraz bez pomocy mogę nauczyć tego osób trzecich.

Bariery komunikacyjne w słuchaniu:

1. Filtrowanie – słuchamy wybiórczo, filtrujemy informacje.

2. Porównywanie – oceniamy i porównujemy siebie z rozmówcą.
3. Skojarzenia – treść wypowiedzi, którą słyszymy, wywołuje skojarzenia, w które się zagłębiaamy.
4. Przygotowywanie odpowiedzi – myślimy, co za chwilę odpowiemy rozmówcy, skupiając na tym całą uwagę.
5. Domyślanie się – usiłujemy zgadnąć, co rozmówca ma „naprawdę” na myśli. Zwracamy mniejszą uwagę na słowa, a większą na intonację i inne drobne wskazówki, po to, by przejrzeć rozmówcę.
6. Osądzanie - w trakcie rozmowy osądzamy i reagujemy schematycznie, kierując się stereotypami.
7. Utożsamianie się – cokolwiek mówi rozmówca, odnosimy do własnego życia i osądzamy w kontekście własnych doświadczeń.
8. Udzielanie rad – słuchamy tylko początku, szukając rady dla rozmówcy.
9. Dyskontowanie – sprzeciwianie się, gaszenie rozmówcy sarkastycznymi uwagami, lekceważenie.
10. Przekonanie o swojej racji – atakujemy, by obronić własne stanowisko. Brak zgody na inny punkt widzenia, niezdolność do przyjmowania argumentów innych osób.
11. Zmiana toru – obracamy wypowiedź rozmówcy w żart lub zmieniamy temat.
12. Zjednywanie – słuchamy na pół uważnie na tyle tylko, aby nie zgubić wątku, nie angażujemy się naprawdę. Nie dostrajamy się do rozmówcy – chcemy tylko zjednać go sobie.

Wymienione wyżej bariery mogą wywołać któreś z poniższych reakcji:

- złość,
- frustrację,
- agresję,
- bezsilność,
- bunt,
- opór,
- poczucie niskiej wartości,

- osłabienie motywacji,
- odczucie braku zainteresowania.

Aby nie dopuścić do powstania w/w barier, możemy zastosować następujące techniki aktywnego słuchania:

- Odzwierciedlanie – dostosowywanie się do rozmówcy postawą ciała, gestykulacją, sposobem mówienia, czyli „dostrajanie się” do komunikacji niewerbalnej rozmówcy.
- Parafrazowanie – powtarzanie komunikatów rozmówcy swoimi słowami, by upewnić się czy dobrze je zrozumieliśmy (np. „O ile dobrze zrozumiałem...”, „Z tego co Pani mówi, zrozumiałem, że...”).
- Klaryfikacja – skłanianie rozmówcy do skoncentrowania się na głównej idei komunikatu, prosząc o precyzyjne wyjaśnienie sprawy (np. „Czy to oznacza, że...”).
- Potwierdzanie – dopowiadanie pewnych słów, potwierdzające zainteresowanie wypowiedzią.

W następnym numerze Biuletynu zajmiemy się zasadami prowadzenia rozmów i technikami manipulacyjnymi.

Ziemowit Pawluk
Główny specjalista
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej

Literatura:

- A. Potocki, R. Winkler, A. Żbikowska „Techniki komunikacji w organizacjach gospodarczych”, Warszawa 2003 r.
- Z. Nęcki „Komunikacja międzyludzka”, Kraków 2000 r.
- J. Strelau „Psychologia ogólna”, Gdańsk 2000 r.
- T. Harris „W zgodzie z sobą i z tobą”, Warszawa 1979 r.

Strony internetowe:

- www.psychologia.apl.pl
- www.motywacje.pl
- www.institut-persfazi.pl

NIE BĄDŹ LEKKOMYŚLNY

Lekkomyślne, niekontrolowane zażywanie leków to coraz bardziej powszechny problem społeczny. Wzrastająca popularność zjawiska samoleczenia jest jednym z najważniejszych problemów dotyczących bezpieczeństwa stosowania leków. Niezwykle groźnym zjawiskiem jest traktowanie leków jako środków psychoaktywnych, zmieniających stan świadomości.

W reakcji na to zjawisko Samorząd Województwa Zachodniopomorskiego wdraża kampanię społeczną zatytułowaną LEKKomyślność. Celem wojewódzkiej kampanii jest przede wszystkim podniesienie poziomu wiedzy wśród mieszkańców regionu dotyczącej leków sprzedawanych bez recepty, w szczególności ich składu, działania, łączenia z innymi lekami. Kampania ma przeciwdziałać łączeniu leków z alkoholem i innymi środkami psychoaktywnymi oraz ich zażywaniu w celu osiągnięcia zmian stanu świadomości.

Polska zajmuje 3 miejsce w Europie pod względem zużycia leków przeciwbólowych. Samoleczeniu towarzyszy błędne przekonanie o braku szkodliwości leków dostępnych bez recepty, w tym leków ziołowych. Tymczasem przy równoczesnym przyjmowaniu dwóch medykamentów istnieje bardzo duże ryzyko wystąpienia między nimi interakcji. Niekorzystne interakcje między lekami oraz coraz większe zapotrzebowanie i wzrastające przyjmowanie, a także wynikające z tego faktu skutki kliniczne, są jednym z najważniejszych problemów współczesnej farmakologii. Środowisko medyczne od dawna protestuje przeciw rozpowszechnianiu sprzedaży leków poza aptekami, czyli na przykład na stacjach benzynowych czy w marketach ze względu na brak możliwości uzyskania rzetelnej informacji na temat leku od sprzedawcy.

Skalę problemu potwierdzają informacje uzyskane przez Wydział Współpracy Społecznej Urzędu Marszałkowskiego od szpitali i placówek lecznictwa odwykowego. W Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Szczecinie w roku 2010 odnotowano



18 przypadków zatruc z użyciem różnego rodzaju leków. Z danych prezentowanych przez placówki lecznictwa odwykowego i zajmujące się terapią uzależnień wynika, iż do poradni MONAR-u w 2010 roku zgłosiło się 18 osób z problemem używania szkodliwych leków bezreceptowych. W przypadku 6 osób doszło do zatrucia organizmu. Zażywanie leków bezreceptowych w celu zmiany stanu świadomości potwierdza również Zachodniopomorski Oddział Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych „Powrót z U”. Terapeuci uzależnień zwracają uwagę na fakt, iż działanie leków potęgowane jest często przez zażywających alkoholem lub napojami energetyzującymi.

Samorząd Województwa, realizując Wojewódzki Program Przeciwdziałania Uzależnieniom, kwestię bezpieczeństwa stosowania leków uznaje za priorytetową. Kampania LEKKomyślność ma skierować uwagę mieszkańców naszego województwa na skalę problemu i niebezpieczeństwa wynikające z niekontrolowanego zażywania leków. Kampania realizowana będzie na terenie całego województwa.

Strona internetowa kampanii: www.lekkomyślność.wzp.pl.

*Pracownicy Wydziału Współpracy Społecznej
Urzędu Marszałkowskiego Województwa
Zachodniopomorskiego*



**Niepełnosprawni
dają z siebie
wszystko.**

**Daj im tylko
szansę.**



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Urząd Marszałkowski
Województwa Zachodniopomorskiego

Profesjonalne kadry.
Lepsze jutro.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Biuletyn współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Urząd Marszałkowski
Województwa Zachodniopomorskiego

Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej
ul. Korsarzy 34
70-540 Szczecin



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

